

Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk  
SZ „Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej”

*Wybitni Polacy na Ziemi Lidzkiej  
pod red. Ireny Stasiewicz-Jasiukowej*

*Знакамітыя палякі Лідчыны  
пад ред. Ірэны Стасевіч-Ясюковай*

Jarosław Kurkowski

**BERNARD SYRUĆ  
(1731-1784)**

*SZ „Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej” oraz Komitet Historii Nauki i Techniki Polskiej Akademii Nauk dziękują serdecznie warszawskiemu wydawnictwu „Retro-Art” za bezinteresowne, bezpłatne wykonanie okładek do naszej serii.*

*ГА “Таварыства Польскай Культуры на Лідчыне” і Камітэт Гісторыі Навукі і Тэхнікі Польскай Акадэміі Навук сардэчна дзякуюць варшаўскаму выдавецтву “Рэтра-Арт” за бескарыслівае, бясплатнае выкананне вокладак для нашай серыі.*

*Wydanie jest wspierane przez Senat RP  
oraz Fundację Pomoc Polakom na Wschodzie*

**Warszawa-Lida  
2009**

Камітэт гісторыі навукі і тэхнікі Польскай Акадэміі Навук  
ГА „Таварыства польскай культуры на Лідчыне”

Tłumaczenie na język białoruski:  
Anna Sawko, Aleksander Kołyszko

Пераклад на беларускую мову:  
Анна Саўко, Аляксандр Кольшка

Projekt graficzny, łamanie Aleksander Kołyszko  
Графічны праект, вёрстка Аляксандр Кольшка

Яраслаў Куркоўскі

# БЕРНАРД СЫРУЦЬ (1731- 1784)

© SZ „Towarzystwo Kultury Polskiej Ziemi Lidzkiej”  
© ГА „Таварыства польскай культуры на Лідчыне”

Варшава - Ліда  
2009

**Dotychczas ukazały się:**

*Paweł Komorowski, Aleksander Kotyszko „Ludwik Narbutt”*  
*Jadwiga Garbowska, Krzysztof Jakubowski „Ignacy Domeyko”*  
*Wanda Grębecka „Stanisław Bonifacy Jundziłł”*  
*Irena Stasiewicz-Jasiukowa „Kazimierz Narbutt”*  
*Anna Maria Kielak „O kresowym zielniku Elizy Orzeszkowej”*  
*Jarosław Kurkowski „Maciej Dogiel”*  
*Irena Stasiewicz-Jasiukowa „Stanisław Rojek”*  
*Jarosław Kurkowski „Bernard Syruć”*

**W przygotowaniu:**

*Jacek Pawłowicz „Witold Pilecki”*

**Выдадзены:**

*Павел Камароўскі, Аляксандр Кольшыка „Людвік Нарбут”*  
*Ядвіга Гарбоўска, Кшыштаф Якубоўскі „Ігнацій Дамейка”*  
*Ванда Грэмбецка „Станіслаў Баніфацый Юндзіл”*  
*Ірэна Стасевіч-Ясюкова „Казімір Нарбут”*  
*Ганна Мар’я Келяк “Пра крэсавы гербарый Элізы Ажэшкі”*  
*Яраслаў Куркоўскі “Мацей Догель”*  
*Ірэна Стасевіч-Ясюкова „Станіслаў Каласанты Роек”*  
*Яраслаў Куркоўскі “Бярнард Сыруць”*

**Рыхтуюцца да друку:**

*Яцэк Паўловіч „Вітальд Пілецкі”*

**Spis treści**

**Змест**

|                                   |    |
|-----------------------------------|----|
| Słowo wstępne .....               | 9  |
| Прадмова .....                    | 11 |
| Bernard Syruć (1731-1784) .....   | 13 |
| Бярнард Сыруць (1731- 1784) ..... | 38 |
| Bibliografia .....                | 63 |
| Бібліяграфія .....                | 63 |

## *Słowo wstępne*

Portretu Bernarda SYRUCIA nie udało się dotąd odnaleźć; przecież nawet nie wiemy, czy został on w ogóle namalowany? Co więcej, w opublikowanych dotychczas biogramach brakuje nierzadko podstawowych informacji, jak na przykład o miejscu urodzenia SYRUCIA. Może to dziwić tym bardziej, że w jego epoce, to jest w osiemnastym stuleciu, był wszak postacią znaną, która wniosła istotny wkład do nauki jako autor podręczników matematycznych - między innymi różniczkowania i całkowania, jako tłumacz tekstów wybranych pisarzy starożytnych, jako autor, wznawianej parokrotnie, książki o dobrych manierach we współżyciu z otoczeniem.

Michał SYRUĆ (SIRUĆ) - bo takie imię otrzymał na chrzcie - przyjął imię zakonne Bernarda od świętego Jacka podczas święceń w Zgromadzeniu Ojców Pijarów w Szczuczynie Litewskim (nowogródzkim). Kształcił się w pijarskim kolegium szczuczyńskim, lubieszowskim, następnie w naukowym ośrodku wileńskim, później w Rzymie i w Wiedniu.

Wiadomości o Bernardzie SYRUCIU, oparte na materiałach źródłowych, odnalazł i uporządkował dr Jarosław KURKOWSKI z Polskiej Akademii Nauk w Warszawie, wieloletni badacz i znawca pijarskiego ośrodka szczuczyńskiego w XVIII wieku. Jest on autorem poważnych artykułów naukowych na ten temat, ponadto zaś wydał już w naszej polsko-białoruskiej serii o wybitnych Polakach Ziemi Lidzkiej interesujący tomik o Macieju DOGIELU - twórcy pierwszego w Rzeczypospolitej Obojga Narodów kodeksu dyplomatycznego - dodajmy dzięki pomocy finansowej senatu Rzeczypospolitej i króla Augusta III Sasa. Bernard SYRUĆ należał do generacji nieco młodszej, ale z tego samego

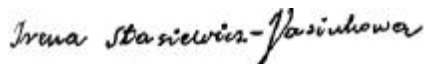
оśrodка szczuczynskiego i pijarskiego, toteż odczuwał pomoc w przebiegu drogi naukowej od życziwego mu i znanego DOGIELA.

W pełni zrozumiała jest fakt, że dr Jarosław Kurkowski -dysponując bogatym zasobem wiedzy o działalności naukowej wychowanków pijarskiego kolegium w Szczuczynie i w ośrodku wileńskim - podjął się chętnie powiększenia serii kresowej nowym tomikiem o SYRUCIU, związanym z Ziemią Lidzką.

W książce, oddawanej do rąk Czytelników, mamy okazję poznać jeszcze jedną ciekawą postać, to jest stryja Bernarda - Szymona SYRUCIA (SIRUCIA). Był on związany z dworem króla Stanisława LESZCZYŃSKIEGO, później zaś, po powrocie z Francji do Polski został senatorem i stał się beneficjentem dla swego bratanka Bernarda.

Lektura książki pióra Jarosława KURKOWSKIEGO ukazuje zapomniany świat osiemnastego wieku, który warto przywołać, chociaż w wyobraźni. Zamiast nie odnalezionego portretu Bernarda SYRUCIA zamieszczamy na okładce rodowy herb DOLIWA.

Prof. dr hab. Irena Stasiewicz-Jasiukowa



Redaktor naukowy serii

## **Прадмова**

Партрэт Бернарда Сыруця да гэтых часоў не ўдалося знайсці, і больш таго, нават не ведаем, ці быў ён увогуле намалеваны? Яшчэ больш, у апублікаваных да гэтых часоў біяграфіях не хапае інфармацыі, напрыклад, аб месцы нараджэння Сыруця. Можа, гэта і здзіўляе, тым больш, што ў яго эпоху, а гэта 18 стагоддзе, быў ён чалавекам знакамітым, чалавекам, які ўнёс істотны ўклад у навуку як аўтар падручнікаў па матэматыцы, як перакладчык тэкстаў старажытных пісьменнікаў і як аўтар некалькі разоў выдадзенай кнігі аб добрых манерах.

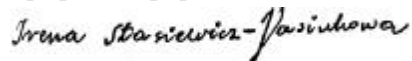
Міхал Сыруць (Сіруць) – такое імя атрымаў падчас хрышчэння, затым прыняў імя Бернард, ад святога Яцэка падчас высвячэння ў ордэне піяраў у Шчучыне Літоўскім (Навагрудскім). Вучыўся ў піярскім калегіуме ў Шчучыне і Любяшове, ў віленскім навуковым асяродку, пазней у Рыме і Вене. Звесткі пра Бернарда Сыруця грунтуюцца на гістарычных матэрыялах, якія знайшоў і ўпарадкаваў доктар Яраслаў Куркоўскі з Польскай Акадэміі Навук у Варшаве, навукоўца і знаўца піярскага шчучынскага асяродку ў 18-м стагоддзі. Ён з’яўляецца аўтарам сур’ёзных навуковых артыкулаў на гэтую тэму, апрача таго, ён выдаў у нашай польска-беларускай серыі аб знакамітых паляках Лідчыны зборнік пра Мацея Догеля – творцы першага ў Рэчы Паспалітай Абодвух Народаў дыпламатычнага кодэкса. Варта дадаць, што зрабіў ён гэта пры фінансавай дапамозе сената Рэчы Паспалітай і караля Аўгуста III Саса. Бернард Сыруць належаў да малодшага пакалення, але з таго самага шчучынскага піярскага асяродку, і таму адчуваў дапамогу ў сваёй навуковай дзейнасці ад добразычлівага да яго Догеля.

Таму зразумелым становіцца той факт, што доктар Яраслаў Куркоўскі, валодаючы багатымі ведамі аб навуковай дзейнасці выхаванцаў піярскага калегіума ў Шчучыне і ў віленскім асяроддзі, з ахвотаю ўзяўся за ўзбагачэнне крэсавай серыі новымі томікамі аб Сыруцю, які звязаны з Лідчынай.

У кнізе, якую аддаем у рукі чытачам, маем магчымасць пазнаёміцца яшчэ з адной цікавай асобай. Гэта брат бацькі Бернарда - Шымон Сыруць (Сіруць). Ён быў звязаны з дваром караля Станіслава Ляшчынскага, а пазней, пасля вяртання з Францыі ў Польшчу, стаў сенатарам і фінансава дапамагаў свайму пляменніку Бернарду.

Змест кнігі аўтарства Яраслава Куркоўскага паказвае забыты свет 18 стагоддзя, які варта прыгадаць, хаця б толькі ва ўяўленні. Замест незнайдзенага партрэта Бернарда Сыруця мы далі на вокладку радавы герб Даліва.

Праф. доктар Ірэна Стасевіч-Ясюкова



Навуковы рэдактар серыі

## **Bernard SYRUĆ (1731-1784)**

Bernard Syruc (inna forma nazwiska Siruc) jest postacią nieco dziś zapomnianą, mimo że jego biografia wiąże się z kilkoma ważnymi zjawiskami i wydarzeniami w życiu umysłowym Rzeczypospolitej drugiej połowy XVIII stulecia. Świadectwem jego kompetencji pedagogicznych (przynajmniej w zakresie matematyki) niech będzie fakt, że po studiach w kraju i zagranicą mógł podjąć pracę w prestiżowej Akademii Terezyjańskiej w Wiedniu. Później uczestniczył w dwóch istotnych reformach oświaty w Wielkim Księstwie Litewskim. – w ostatnich latach życia nawiązał współpracę z Komisją Edukacji Narodowej jako wykładowca w Szkole Głównej Litewskiej i wizytator generalny. Był człowiekiem o wszechstronnych zainteresowaniach, publikował nie tylko dla wykształconych elit, lecz także dla najmniej wyrobionego odbiorcy, podejmował rozmaite zadania naukowe, dydaktyczne i duszpasterskie. Jest autorem pierwszej polskiej pracy na temat rachunku różniczkowego i całkowego (co prawda, opublikowanej po łacinie w Rzymie), przyczynił się do podniesienia poziomu nauczania przedmiotów ścisłych w kolegium wileńskim. Można przy tym powiedzieć, że niezależnie od swych uzdolnień i pewnych cech wyjątkowych był jednocześnie typowym reprezentantem ówczesnej zakonnej elity umysłowej Rzeczypospolitej. W formowaniu tej elity w ramach pijarskiej prowincji litewskiej znaczącą rolę odgrywało kolegium w Szczuczynie (powstałe w 1718 r., uposażone w 1742 r.), gdzie właśnie 20 sierpnia 1747 roku, jako szesnastoletni młodzieniec Michał\* Syruc wstąpił

---

\* Imię świeckie Bernarda od św. Jacka bywa różnie podawane. W dziewiętnastowiecznych encyklopediach Syrucia określano *Bernard Maciej*, niektórzy późniejsi autorzy używali imienia *Marcin* (lub *Ludwik Marcin Szymon*). Wpis do matrykuły pijarskiej sprawę rozstrzyga jednoznacznie: *Michael* czyli *Michał* – i takie imię świeckie uczonego pijara przyjęto w niniejszym tekście.

do zakonu i przybrał imię Bernarda od św. Jacka.

Pijarzy to zgromadzenie zakonne o niezbyt długiej historii (zatwierdzenie kanoniczne zakonu o ślubach uroczystych datowane jest na 1621 r., a po licznych perturbacjach ostatecznie nastąpiło w 1669 r.), pierwszy swój konwent w Rzeczypospolitej otworzyli dopiero w 1642 roku (w Warszawie). Kolegia pijarskie w litewskiej części Rzeczypospolitej pojawiły się w ostatnim dwudziestoleciu XVII w. (w Dąbrowicy i Lubieszowie). Prawdziwy jednak rozwój sieci tych placówek w Wielkim Księstwie Litewskim nastąpił po zakończeniu niszczącej wojny północnej (1721). W 1736 r. z części prowincji polskiej utworzono osobną prowincję litewską – dodajmy, że nowe jednostki organizacyjne zakonu powstawały wówczas nie tylko w wielu krajach Europy, lecz także w Ameryce. Mimo podziału obie prowincje dość ściśle ze sobą współpracowały, co oczywiście nie wykluczało także rywalizacji, a nawet wzajemnych pretensji, zwłaszcza ze strony słabiej uposażonych pijarów litewskich (m.in. upominających się o Chełm, Drohiczyn i Międzyrzecz Korecki). Brak ścisłego rozdzielenia obu części struktury organizacyjnej zakonu okazał się bardzo korzystny dla jego roli edukacyjnej i kulturalnej, która w drugiej połowie XVIII stulecia w Rzeczypospolitej osiągnęła swoje apogeum. Pijarzy prowadzili wówczas około 30 szkół średnich (na ogólną liczbę ok. 130), w tym prestiżowe Collegium Nobilium w Warszawie i Wilnie. Poziom nauczania w kolegiach pijarskich, przygotowanie zakonnej kadry nauczającej, zakres i metody edukacji, itd. miały więc znaczący wpływ na jakość kształcenia i wychowywania młodzieży w całej Rzeczypospolitej. A rolę oświaty w państwie o ustroju zwanym demokracją szlachecką trafnie scharakteryzował wybitny statysta XVI wieku, hetman wielki koronny i kanclerz Jan Zamoyski (1542-1605): „Takie będą Rzeczypospolite, jakie młodzieży chowanie...”.

Pijarzy obu prowincji – koronnej i litewskiej – aktywnie uczestniczyli w reformach oświatowych ogarniających w XVIII wieku całą niemal Europę. Wzrastała wówczas nie tylko liczba szkół i poszerzał się społeczny zasięg ich oddziaływania (przypomnijmy, że np. Prusy wprowadziły w 1763 r. obowiązek szkolny, trudny jednak do zrealizowania w ówczesnych warunkach). Przede wszystkim jednak unowocześniano programy dydaktyczne, dostosowując tradycyjny uniwersalny

model kształcenia do potrzeb państwowych i narodowych - ze szczególnym naciskiem na języki nowożytne, ojczyzną historię, geografii i środowisko przyrodnicze, z uwzględnieniem nowych osiągnięć nauk ścisłych i filozofii. W przeżywającej długotrwały kryzys polityczny szlacheckiej Rzeczypospolitej specjalnego znaczenia nabierał również postulat kształcenia obywatelskiego elit, dający nadzieję na wychowanie nowego pokolenia, które byłoby w stanie zreformować państwo i przywrócić mu należne miejsce na arenie międzynarodowej - jako podmiotu, a nie przedmiotu w europejskich rozgrywkach dyplomatycznych. Wielkie nadzieje wiązano z edukacją historyczną i prawną, która miała na celu przypomnienie „złotego wieku” – podstawowych praw i zasad dobrego funkcjonowania państwa, godnych naśladowania postaw, czynów wielkich statystów i wodzów, umiejętności działania „pro publico bono” itp. Trzeba powiedzieć, że osiągnięcia pijarskie we wszystkich tych dziedzinach są naprawdę imponujące (przykładem choćby monumentalny, do dziś ceniony zbiór konstytucji sejmowych zwany *Volumina Legum*). Nic dziwnego, że zakon i ich placówki oświatowe, a zwłaszcza warszawskie Collegium Nobilium (założone w 1740 r.), związane z nazwiskiem księdza Stanisława Konarskiego (1695-1778), stały się jednym z symboli „przewrotu umysłowego w Polsce wieku XVIII” – jak zatytułował swą znaną, wielokrotnie przedrukowaną pracę wybitny przedstawiciel warszawskiej szkoły historycznej, Władysław Smoleński (1851-1926).

\*\*\*

Szczegóły biografii Bernarda Syrucia nie są do dziś wystarczająco wyjaśnione. Znamy jego dokładną datę urodzin, zanotowaną w zakonnej matrykule – 8 października 1731 roku. Już jednak podstawowe dane na temat najbliższej rodziny i pierwszych lat życia budzą wiele wątpliwości. Autor i wydawca *Złotej księgi szlachty polskiej* Teodor Żychliński (1836-1909) ustalił pewien kanon informacji, który bezkrytycznie powieliły rozmaite słowniki biograficzne aż do lat 90. XX w. Zdaniem Żychlińskiego ojcem Bernarda miał być Józef herbu Doliva, mostowniczy grodzieński, wojski i podstarości żmudzki, zaś matką Barbara z Zabiellów herbu Topór, córka Salomona Zabielly, sędziego ziemskiego kowieńskiego i Tekli Teodory Kudrewiczówny herbu Łabędź. Dom rodzinny przyszłego pijara, matematyka, tłumacza i bi-

blisty (a zarazem jego prawdopodobne miejsce narodzin) – zdaniem heraldyka – to trudny do zidentyfikowania majątek rodowy zwany Różanowszczyzna w powiecie grodzieńskim (ówczesne województwo trockie, które obejmowało ponadto powiat kowieński, trocki i upicki). Syruciowie herbu Doliwa byli jednym z drobnoszlacheckich rzymskokatolickich rodów żmudzkich, który w XVII w. rozprzestrzenił się po różnych miejscowościach i majątkach w województwie trockim. Wielu przodków pijara dzierżyło niższe urzędy i godności ziemskie, głównie nadal w księstwie żmudzkiem, często też służyli w litewskich chorągwiach podczas licznych siedemnastowiecznych wojen. Jak podaje heraldyk Kasper Niesiecki (1682-1744) „Jan Syruc w grodzieńskim powiecie, służąc z Chodkiewiczem [sławnym hetmanem polnym litewskim Janem Karolem, który m.in. rozgromił Szwedów pod Kircholmem w 1605 roku] był w różnych ekspedycjach”. Jego potomek, także Jan dostał się do niewoli w 1654 r. w trakcie wojny z Rosją. Syruciowie uczestniczyli też aktywnie w życiu publicznym Rzeczypospolitej. Pod tym względem w długich rodowych dziejach szczególnie wyróżnił się stryj naszego bohatera, Szymon Syruc (1698-1774), oboźny i podstarości sądowy kowieński, późniejszy kasztelan witebski, wielokrotny poseł na sejmy, sekretarz króla Stanisława Leszczyńskiego, który spędził kilka lat na dworze w Luneville, zajmując się najpierw organizacją, a następnie zarządzaniem gospodarką królewskiego dworu. Po powrocie do kraju (około 1738 r.) umiejętnie wypracował sobie silną pozycję polityczną i majątkową, stając na czele lokalnego stronnictwa opartego na więzach krwi, które wespół z grupą innych, spokrewnionych rodów skutecznie kontrolowały sejmik w Kownie. Przez historyków jest nazywany przywódcą „małej Familii” albo „drugorzędnym bojownikiem Familii” – potężnego stronnictwa książąt Czartoryskich, wobec których jednak nie zawsze zachowywał się lojalnie. Marcin Matuszewicz (1714-1773), autor barwnych pamiętników z tamtej epoki, zaliczał go do grona kilku najbliższych współpracowników jednego z głównych przywódców Familii, kanclerza wielkiego litewskiego Michała Fryderyka Czartoryskiego (1696-1775), który do Syrucia „nabrał osobliwej estymacji”, gdy ten, jeszcze na początku lat 30. XVIII w., „tak dobrze i wymownie stawał z przywilejami miejskimi” (reprezentował w owym sporze interesy kowieńskich mieszczan), że unie-

możliwił mu sprawowanie sądów asesorskich w ratuszu w Kownie. Badacze podkreślają też zręczność Szymona Syrucia w prowadzeniu rozgrywek na sejmikach i w Trybunale Wielkiego Księstwa Litewskiego, choć trzeba przy tym dodać, że nawet jego siostrzeniec Józef Prozor (1723-1788), który zawdzięczał mu godność kasztelana witebskiego (przekazaną tuż przed śmiercią Szymona w 1774 r.) i większą część majątku - nie wahał się określać go szalbierzem, a spowinowacony Matuszewicz (Syruc był ojczymem jego żony) uznawał go za osobę niegodną zaufania, zdolną poświęcać innych dla realizacji swych planów (to może odwieczna recepta na skuteczność w walce politycznej!). U schyłku czasów saskich Szymon Syruc stał się niewątpliwie najważniejszym, znaczącym w regionalnej skali przedstawicielem rodu, w 1752 r. uzyskując kasztelanię witebską, zaś w 1761 r. prestiżowy Order Orła Białego. Warto tę postać zapamiętać, bowiem nie raz jeszcze odegra ważną rolę w biografii bratanka.



Karta tytułowa dziełka Bernarda Syrucia *Nauka dobrego pisania w języku polskim...* opublikowanego w Wilnie w 1769 roku

Титульная старонка працы Бернарда Сыруця “*Навука добрага пісьма на польскай мове...*”, якая была апублікавана ў Вільні ў 1769 годзе



Dla nas więzy pokrewieństwa Bernarda Syrucia z kasztelanem witebskim mogą być punktem wyjścia do próby rozwiązania zagadki pochodzenia uczonego pijara. W dedykacji swego dziełka pt. *Nauka dobrego pisania w języku polskim, z niektórymi przestrogiąmi do mówienia dla tych, którzy się w szkołach nie uczyli*, opublikowanym w Wilnie w 1769 roku Bernard żyjącego jeszcze wówczas Szymona Syrucia nazywa swoim „stryjem i dobrodziejem”. Wiemy, że kasztelan miał jednego, starszego brata Mikołaja. Ów – według relacji Matuszewicza – „starał się o Bakównę, w której konkurencji gdy miał trudność, ten młodszy, chcąc mu dopomóc, ustąpił mu dobrowolnie piarstwa grodzkiego i tak go z Bakówną ożenił, a sam wprędce potem miał nadgrodeń cnoty swojej, zostawszy po [Janie] Czaplilu podstarościm grodzkim kowieńskim”. To ostatnie wydarzenie datować można na przełom 1729 i 1730 roku (przed 26 IV 1730 r.). Ślub domniemanych rodziców Bernarda nastąpił więc pomiędzy 1726 (otrzymanie przez Szymona urzędu pisarza grodzkiego) a 1729 rokiem. Para uznawana przez T. Żychlińskiego za ojca i matkę naszego bohatera (Józef i Barbara z Zabiełłów), w rzeczywistości była rodzicami jego ojca Mikołaja, stryja Szymona i ciotki Róży, późniejszej żony Stanisława Prozora. Dziadek Bernarda – Józef Kazimierz Syruc – skarbnik a potem wojski kowieński jest odnotowany przez rejestr podatkowy (rejestr podymnego) z 1690 roku jako właściciel majątku Romajnie w powiecie kowieńskim. Potwierdza to Matuszewicz, podkreślając, że ta „ojczysta substancja” była „dostępczupła” na troje jego dzieci. Według *Słownika geograficznego Królestwa Polskiego* (t. IX, Warszawa 1888) majątek znajdował się nad Niewiażą „6 wiorst od Kowna”. Nic nie wiadomo o Różanowszczyźnie, choć możliwe, że wniosła ją w posagu matka Bernarda. Jest to tym bardziej prawdopodobne, że źródła zgodnie twierdzą iż uczonego pijar urodził się w powiecie grodzieńskim, a nie kowieńskim. Ponad trzydziestoletni w chwili ślubu Mikołaj nie zrobił już kariery – ani politycznej, ani majątkowej. Matuszewicz wspomina o nim przy okazji swej sprawy w sądzie grodzkim kowieńskim w grudniu 1736 roku: „zawsze prawie był pijany i nieprzytomny sobie”. Przed 1740 rokiem Mikołaj zmarł osierociwszy obok Bernarda młodszego syna Jozafata (późniejszego pisarza grodzkiego, sędziego ziemskiego kowieńskiego i starostę pogorszwińskiego, spadkobiercę części dóbr

po stryju Szymonie), Franciszka Joachima, (potem łowczego grodzieńskiego, prawdopodobnego dziedzica Różanowszczyzny) oraz córkę Katarzynę, wspomnianą przez pijara w dedykacji drugiego tomu dzieła *Stary Galateusz* (Wilno 1771) dla komornika smoleńskiego Andrzeja Malczewskiego – wdowca pogrążonego właśnie w żałobie po jej śmierci. W bliskim kręgu rodzinnym Bernarda znajdowali się też bracia cioteczni: wspomniany już syn Róży z Syruciołów i Stanisława Prozora, kasztelan, a potem wojewoda witebski Józef Prozor, oraz Marcin Ignacy Czerniewicz, horodniczy powiatu kowieńskiego. Koligacje tak przecież ważne w całej szlacheckiej Rzeczypospolitej odgrywały na tym obszarze szczególną rolę, tworząc w miarę stabilną i hierarchiczną strukturę, decydującą nie tylko o zbiorowym życiu społecznym, politycznym i gospodarczym, lecz często także o losach poszczególnych osób. Związki z wieloma średnioszlacheckimi rodami (Zabiełłów, Prozorów, Boguszów [z Ludwiką Boguszówną ożenił się Jozafat], Matuszewiczów itd.) i usługi wobec potężnych magnackich stronnictw (zwane nierzadko po prostu „czepianiem się dworskiej klamki”) były podstawą pozycji partii „syruciowej”, znaczącej zwłaszcza w czasach Szymona Syrucia u schyłku panowania Augusta III. Korzystało z tego młodsze pokolenie, przede wszystkim siostrzeniec Szymona Józef Prozor, przywódca stronnictwa królewskiego w Kowieńskim przed Sejmem Wielkim. Dodajmy, że syn Jozafata, Florian uczestniczył w obradach Sejmu Wielkiego, których owocem była pierwsza w Europie ustawa zasadnicza – Konstytucja 3-maja.

Mówiąc o koligacjach i pokrewieństwie warto nadmienić, że Syruciowie byli przodkami laureata literackiej nagrody Nobla – poety Czesława Miłosza (1911-2004). Ze względu na pijarów trzeba też odnotować małżeństwo córki Wojciecha Syrucia z dworzaninem i sekretarzem króla Władysława IV Krzysztofem z możnego rodu Scipio del Campo, właścicielem Szczuczyna w powiecie lidzkim. Dla Szczuczyna opieka kolejnych przedstawicieli tego rodu (który pojawił się w Polsce wraz z królową Boną w pierwszej połowie XVI w.) miała ogromne znaczenie – dzięki niej mogła przetrwać tutejsza fundacja kolegium pijarskiego z 1718 r. Dowodów przychylności Scypionów dla litewskich pijarów jest wiele: Teresa, żona kasztelana smoleńskiego Jana Scipio (zm. 1738) nie tylko uposażyła pijarów szczuczypińskich, lecz

także usilnie wspierała pijarów wileńskich w ich długotrwałym sporze z jezuitami o prawo nauczania w Wilnie. Sam kasztelan smoleński ulokował pijarów w Werenowie (1735), jego syn Józef pijarom powierzył edukację swoich dzieci, zaś wnuk, wychowanek Macieja Dogiela – Ignacy Scipio (zm. 1791) – w 1756 roku umieścił pijarów w Lidzie (przenosząc kolegium z Werenowa). Dodać należy, iż opieka Scypionów nad kolegium szczuczynskim nie ustała z końcem XVIII w. i trwała aż do zamknięcia szkoły po powstaniu listopadowym (1832 r.).

Trudno powiedzieć, w jakim stopniu te dawne rodowe koligacje mogły wpłynąć na decyzję oddania młodego Michała Syrucia na naukę właśnie do Szczuczyna. Z pewnością wiele do powiedzenia miał stryj, który po śmierci Mikołaja objął opieką nad niezbyt majątną żoną brata i czwórką dzieci. O edukacji Michała w kolegium w Szczuczynie nic szczególnego nie wiadomo, choć wydaje się, że odegrała ona zasadniczą rolę w wyborze dalszej drogi życiowej przez naszego bohatera. Jak już wspomniano w 1747 r. tutaj właśnie wstąpił do zakonu pijarów i przybrał imię zakonne Bernardus a S. Hyacintho (Bernard od św. Jacka). W kalendarzu kościelnym dzień świętego Jacka przypada na 17 sierpnia, na trzy dni przed dniem wspomnianej wyżej ceremonii. Przypomnijmy, iż święty ten to polski dominikanin, założyciel pierwszego klasztoru zakonów żebraczych na ziemiach polskich (Kraków, ok. 1222 r.), szczególny czciciel Matki Bożej, którego postać owiana wieloma barwnymi legendami utrwalona została w obyczajach i ludowych powiedzeniach (np. *Jacek placek...*; *Święty Jacek z pierogami*, co wywodzić się ma od karmienia głodnych pierogami). Jego kanonizacja nastąpiła w 1594 r., a kult upowszechnił się nie tylko w Polsce i Europie, lecz także w Azji, a nawet w Nowym Świecie. Do dziś jest uważany za najbardziej znaną postać polskiego świętego poza granicami kraju. 20 sierpnia, w dniu wstąpienia Syrucia do zakonu, Kościół czci św. Bernarda z Clairvaux (1090-1153), cystersa niestrudzenie pracującego nad reformą życia klasztorowego i religijnego, autora wielu dzieł przepojonych głęboką pobożnością, który wolał oddziaływać myślą niż obejmować wysokie urzędy (zwano go niekoronowanym papieżem i cesarzem XII stulecia). Miał znaczny wpływ na ówczesną europejską politykę, jego kazania podobno przyczyniły się do ogłoszenia drugiej wyprawy krzyżowej.

Dalszy tok nauczania Syrucia biegł zgodnie z ustalonymi zwyczajami i przepisami obowiązującymi w prowincji litewskiej. Po dwuletnim nowicjacie w Lubieszowie (Nowym Dolsku) młody Bernard od św. Jacka 20 sierpnia 1749 r. wraz z Michałem Jerzym Frąckiewiczem (1730-1780) złożył śluby zakonne. Znajomość z Frąckiewiczem okazała się przydatna w późniejszych latach, zwłaszcza gdy ów został prowincjałem litewskim (1775-1778). Frąckiewicz nie był postacią tuzinkową – podobno mawiano nawet „mądry jak Frąckiewicz”. Co więcej, owa mądrość, podkreślana przez współczesnych, szła w parze z talentem organizacyjnym (co rzadkie!) i skutecznością działania (to on na sejmie 1775 r. uzyskał dla pijarów litewskich znaczące „umocnienie funduszów”), w czym miał pomagać mu szczególny dar zjednywania sobie ludzi (sukces z 1775 r. wynikał podobno z jego osobistego wpływu na magnatów polskich). Przyjaźnią darzył go m.in. podskarbi nadworny litewski Antoni Tyzenhauz (1733-1785), sławny organizator manufaktur w dobrach królewskich, który planował przekształcenie Grodna w liczący się ośrodek przemysłowy i kulturalny (jak wiadomo z planów tych niewiele wyszło – kiepskie wyniki finansowe i wrogość ambasady rosyjskiej doprowadziły do odebrania w 1780 r. Tyzenhauzowi zarządu nad królewszczyznami). Śmierć Frąckiewicza w tymże 1780 roku pogorszyła zapewne pozycję Syrucia w ramach prowincji litewskiej. Stosunki z nowym prowincjałem Bonawenturą Jarmańskim (1725-1784) nie układały się chyba już tak dobrze, jak z Frąckiewiczem czy wcześniej z Felicjanem Wykowskim (prowincjał w latach 1766-1772). Znajdując się w specyficznej sytuacji życiowej Syruc w liście datowanym na 16 stycznia 1781 roku przypominał „dawnemu swego łaskawcy”, któremu z ministrów króla Stanisława Augusta – „kłopoty pijarów litewskich względem przełożenstwa”, które „muszą być wiadome WWMć Panu Dobrodziejowi”. Polecał ze swojej strony „ów interes” królewskiej „mocnej protekcji”. Nie można wykluczyć, że niemłody już pijar szukający właśnie dla siebie nowej dziedziny aktywności myślał o władzy nad prowincją litewską. Jak wiadomo nowym prowincjałem w 1781 roku został Maciej Tukałło (1727-1807), który niedawno powrócił z Rzymu i zyskał powszechną akceptację. W tym właśnie okresie szczególnie sposób obioru prowincjałów stosowany tylko w prowincji polskiej (doprecyzowany podczas reformy 1754 r.,

potwierdzony przez breve papieża Benedykta XIV), który sprzyjał reformom i zmianom – gdy zabrakło autorytetu Konarskiego (zmarł w 1778 roku) ujawnił swe wady: brak stabilności administracji i odsuwanie starszych doświadczonych zakonników na rzecz czasem przypadkowych kandydatów „młodzieży”. Stąd protesty „starszyny” kierowane do generała w Rzymie – głośnie zwłaszcza w początkach lat 80. (świadczą o tym listy prowincjała Dymitra Reszczyńskiego do generała zakonu). Być może podobny pokoleniowy konflikt zarysował się wówczas także w prowincji litewskiej.

Powróćmy jednak do czasów edukacji przyszłego matematyka, historyka prawa, filologa klasycznego, bibliisty, tłumacza, a wreszcie profesora Szkoły Głównej Litewskiej. Młody pijar po ukończeniu nowicjatu w Lubieszowie i kursu filozofii (zapewne także w Szczuczynie) podjął obowiązkową praktykę pedagogiczną dla absolwentów, której czas trwania u schyłku XVIII w. władze zakonne określiły na dwa lata. Celem tej praktyki było sprawdzenie wiedzy i przydatności kandydatów do zawodu nauczycielskiego. Próba wypadła dla Syrucia pomyślnie, uzyskał bowiem u zwierzchników bardzo pozytywne oceny. Kolejny stopień przygotowania zawodowego stanowiły teologiczne studia profesorskie, które w tym okresie w obrębie prowincji litewskiej mieściły się w Werenowie (kurs teologii moralnej, przejściowo także teologii dogmatycznej i spekulatywnej) oraz w Wilnie. Co ciekawe, choć Michał Frąckiewicz widnieje w spisie kolegium w Werenowie jako słuchacz teologii w roku szkolnym 1753/54 (są tam też i inni późniejsi prowincjałowie litewscy: Bonawentura Jarmański [1753/54], Tadeusz Lang [1751/52], Maciej Tukało [1748/49]), w wykazie brak nazwiska Syrucia. Dodajmy, że studium teologiczne w Werenowie po tym właśnie roku przestało istnieć „z przyczyny, że całą młodzież uczącą się, dotąd rozrzuconą po różnych domach, zgromadzono do zamożniejszych kolegiów dla łatwiejszego dostawienia pomocy naukowych i dla zachęty jednych uczących się przykładem drugich” (jak pisał ostatni rektor kolegium lidzkiego Jozafat Wojszwillo). Wkrótce potem całe kolegium przeniesiono do Lidy (1756). Prawdopodobnie w tym czasie Syruc kontynuował swe studia w Wilnie (profesorskie w zakresie teologii), gdzie zresztą w latach w 1752-1755 w kolegium uczył się także jego brat Jozafat.

Po 1753 roku edukacja Bernarda definitywnie przestała już przebiegać według rutynowego schematu. Doceniając jego zdolności władze zakonne (Syruc za to wyrażał swą wdzięczność Sebastianowi Wykowskiemu, rezydującemu w latach 1748-1754 r. w Rzymie) wysłały go na studia zagraniczne. Sebastian Wykowski (1700-1760) to osoba niezwykle zasłużona dla prowincji litewskiej. Przez trzy kadencje był prowincjałem (1742-1748 i 1754-1757), ponad 20 lat uczył poezji, retoryki, filozofii i teologii w różnych kolegiach, pełnił także funkcję asystenta generalnego z ramienia prowincji litewskiej w Rzymie, gdzie założyć miał „instytut naukowy [fundację] dla młodzieży, sposobiącej się do pracy w zakonie”. Z racji wieku, powagi funkcji i doświadczenia nazywano go „duszą i wyrocznią zgromadzenia”, jednak swego autorytetu używał do powstrzymywania zmian w szkolnictwie pijarskim, które w prowincji litewskiej (wzorem koronnej) przy wsparciu Stanisława Konarskiego chciała wprowadzić grupa pijarów średniego pokolenia z Maciejem Dogielem i Jerzym Ciapińskim (1718-1768) na czele. Nie brakło konfliktów z Konarskim już w czasie reformy przeprowadzanej przez niego w prowincji polskiej (1750-1754) – gdy Wykowski, jako asystent generalny odgrywał szczególną rolę we władzach zakonu. Konarski doceniając jego początkowe zasługi dla spraw prowincji polskiej, dodawał że „wrócił do swej natury” przeszkadzając jakimś jego ważnym zamysłem. Rodzonym bratem Wykowskiego był Felicjan Wykowski (1728-1784), który również w Rzymie w sławnym Collegium Nazarenum studiował filozofię i matematykę (z pewnością dzięki wsparciu brata), potem zaś uczył matematyki w Wiedniu w pijarskim Collegium Nobilium Loewenburgicum, a następnie powrócił do Rzeczypospolitej, podejmując pracę pedagogiczną najpierw w kolegium w Dąbrowicy, później zaś w Wilnie (1756/57 i 1758/59). W Dąbrowicy zyskał nawet opinię „Copernicus redivivus” ze względu na swe wyjątkowe podobno osiągnięcia w dziedzinie astronomii i matematyki. Z braku środków nie opublikowano jednak jego prac, które pozostały w rękopisach. Zdobył także sławę wśród współczesnych jako poeta – mawiano do niego „co w Polsce Naruszewicz, to ty jesteś w Litwie”. Jego zapomniana twórczość poetycka jest dziś przedmiotem żywego zainteresowania badaczy historii literatury. Sukcesy odnosił także jako tłumacz – w 1782 r. nagrodzony został przez króla Stanisła-

wa Augusta złotym medalem za tłumaczenie *Widoku rzeczywistości religii chrześcijańskiej*. Przez dwie kadencje pełnił funkcję prowincjała litewskiego (1766-1772). Szczupłe grono studentów nauk ścisłych z prowincji litewskiej w pijarskich szkołach w Rzymie miało więc przynajmniej dwóch godnych pamięci przedstawicieli, których biografie wykazują wiele podobieństw. Dodajmy, że obaj pracowali później we wzorcowym wileńskim Collegium Nobilium, spotykając się zresztą w roku szkolnym 1758/59 (gdy Syruć zastąpił Felicjana Wykowskiego na stanowisku nauczyciela matematyki).

Zastanawiając się nad przyczynami tak wielkiego wyróżnienia w 1753 roku Bernarda Syrucia spośród niemałej przecież grupy pijarów litewskich warto przypomnieć osobę stryja Szymona przeżywającego apogeum swej politycznej kariery, który właśnie w 1752 r. został marszałkiem Trybunału Litewskiego i zasiadł w senacie jako kasztelan witebski. Ewentualne wsparcie stryja mogło sprzyjać należytemu docenieniu zdolności i pracowitości bratanka. W Rzymie pijar zapewne został też objęty opieką wspomnianej już fundacji Sebastiana Wykowskiego. Fundacja ta naśladowała rozwiązania przyjęte w prowincji polskiej, gdzie dwóch zakonników (Antoni Konarski i Samuel Wysoczek) ofiarowało po 1200 dukatów jako fundusz stypendialny zabezpieczony w kasie prowincji i potwierdzony przez kapitułę prowincjonalną (1753). Stypendyści mieli przebywać zagranicą 3 lata, studiując w Rzymie (Collegium Nazarenum i Collegium Novum), ewentualnie we Florencji, Francji i Austrii. Kierunek studiów określać miał prowincjał w zależności od uzdolnień kandydatów. Wydaje się, że podobnie pomysłana była fundacja S. Wykowskiego. Nic więc dziwnego, że właśnie Wykowskiemu Syruć zadedykował swą publikację *Selectae propositiones mathematicae* (Wilno 1759), podkreślając wysiłki oraz nakłady finansowe eksprowincjała i asystenta generalnego dla podniesienia poziomu nauczania matematyki w litewskich kolegiach pijarów.

Wszechstronne studia Syrucia w rzymskim Collegium Novum (1753-1756) obejmowały właśnie przede wszystkim matematykę i teologię, jednocześnie pogłębiły jego znajomość języków obcych (obok klasycznych z pewnością znał biegle francuski i rosyjski oraz przypuszczalnie niemiecki) i dały dobrą orientację w ówczesnych zachodnioeuropejskich prądach naukowych. Dodajmy, że w utworzonym w

1747 roku Collegium Novum studiować mogli także uczniowie nie-szlacheckiego pochodzenia, a nauka była całkowicie bezpłatna. W drodze powrotnej do kraju Syruć zatrzymał się w Wiedniu, gdzie przez rok wykładał matematykę w sławnej Akademii Terezańskiej. Akademię założyła cesarzowa Maria Teresa w 1746 r. z myślą o kadrach potrzebnych intensywnie reformowanemu państwu. Akademia kształciła młodzież z najlepszych rodów, przygotowując ją do służby wojskowej, dyplomatycznej i administracyjnej. Henryk Wereszycki podkreśla rolę tej instytucji w całości reformatorskiej polityki prowadzonej w duchu „absolutyzmu oświeconego”: „Jako zakład ekskluzywny o wysokim poziomie nauczania wychowywała elitę aparatu władzy i przyczyniała się w niemałym stopniu do wytworzenia pewnej jednolitości w warstwie rządzącej tego tak różnorodnego pod wieloma względami państwa”. W pierwszym okresie istnienia Akademii prowadzili ją jezuiti, którym najwidoczniej nie przeszkadzała przynależność wykładowcy matematyki do konkurencyjnego zakonu nauczającego. Podczas pobytu w Wiedniu biskup sufragan wiedeński Franz Xaver Anton Marxer (1704-1775) udzielił Syrucowi święceń kapłańskich.

Wkrótce potem uczony pijar znalazł się znów w kraju – najprawdopodobniej wezwany przez Macieja Dogiela, który właśnie podjął się dzieła reformy szkolnictwa pijarskiego w Wielkim Księstwie Litewskim. Idąc śladem Stanisława Konarskiego Dogiel postanowił utworzyć wzorcową, elitarną placówkę w Wilnie. Dodajmy, że Konarski, zanim zorganizował sławne Collegium Nobilium w Warszawie, podobne starania podejmował w Wilnie, które jednak rozbiły się o brak środków, odpowiedniego lokalu i trudności ze strony jezuitów. Konwikt istniał, choć miał niewielu uczniów, „a z czasem całkiem ustał”. W późniejszych latach (1738-1741) Konarski kierował obroną kolegium wileńskiego przed atakami jezuitów. Długotrwały spór udało się zakończyć dopiero ugodą w 1753 r. Równocześnie podjęto starania o odpowiednie fundusze i lokal. W 1756 r. w pałacu Słuszków zreorganizowana placówka mogła już rozpocząć swą działalność. Sam Dogiel z własnych środków „bibliotekę zakładu zaopatrzył w wyborowe książki i instrumenta przyrodnicze” (Władysław Konopczyński). Jednak sprawą o zasadniczym znaczeniu był dobór kadry nauczającej o wysokich

kwalifikacjach. Bernard Syruć w wileńskim Collegium Nobilium uczył matematyki w latach 1758/59-1761/62, 1765/66, a w roku szkolnym 1762/63 pełnił tam funkcję rektora. Wśród profesorów tej placówki nie brak nazwisk osób zasłużonych w różnych dziedzinach kultury umysłowej Rzeczypospolitej w XVIII w. Wspomniano już o Felicjanie Wykowskim. Z całą pewnością możemy powiedzieć, że związek z wileńskim Collegium Nobilium miał wpływ na formację intelektualną autora pierwszego w języku polskim podręcznika logiki Kazimierza Narbutta (1738-1807). Wymienić też należy Klemensa Pokubiatta (1736-1811), autora *Geografii dla młodzi* (1776), pełniącego po 1772 r. funkcję chargé d'affaires poselstwa polskiego w Wiedniu czy Macieja Tukałło (1727-1807), późniejszego prowincjała litewskiego, kontynuatora prac nad *Kodeksem dyplomatycznym* Dogiela.

Dodajmy, że Syruć równocześnie z nauczaniem w Collegium Nobilium podjął też wieloletnią pracę w wileńskim profesorium, przez dwaście lat wykładając tam pijarskim kandydatom do zawodu nauczyciela wymowę i matematykę. Uczestniczył również w zarządzaniu prowincją litewską pijarów jako jej konsultor. Więzy z macierzystym zakonem nie zerwał zresztą do końca życia i przebywając już na dworze stryja nadal angażował się w sprawy administracyjne prowincji litewskiej.

Intensywna praca pedagogiczna Syrucia w Wilnie łączyła się także z kilkoma ważnymi publikacjami z różnych dziedzin. Już podczas studiów w Rzymie ogłosił zbiór 52 zadań z rachunku różniczkowego i całkowego wraz z komentarzami, choć bez rozwiązań pt. *Propositiones ex analysi infinitorum selectas...* (1755). Trzeba podkreślić, że rachunek różniczkowy i całkowity nie był wówczas w Polsce nigdzie wykładany, nie był też tematem publikacji. Nic dziwnego, że praca Syrucia, mimo że opublikowana poza granicami, zyskała oddźwięk w kraju. W 1759 roku w Wilnie ukazała się druga praca matematyczna pijara, wspomniane już dziełko pt. *Selectae propositiones mathematicae*. Przypomnijmy, że pijarzy od początku swego istnienia żywo interesowali się najnowszymi osiągnięciami nauk ścisłych, czego dowodem są ich bliskie kontakty z Galileuszem, które przysporzyły zresztą zakonowi wielu kłopotów. Objasnienie związku rachunku różniczkowego z całkowym, wraz systematycznym wykładem tych zagadnień i wpro-

wadzeniem metod praktycznego całkowania prostych typów funkcji, a przy tym ustaleniem podstawowej terminologii i oznaczeń zawdzięczamy Izaakowi Newtonowi (1643-1727) i Gottfriedowi Leibnizowi (1646-1716). Obu wielkich uczonych dzielił zresztą spór o pierwszeństwo w tej właśnie dziedzinie.

Dla zupełnie innego odbiorcy przeznaczone były trzy kolejne wydania *Arytmetyki prostackiej, czyli nowego sposobu czytania rachunków, którego nieumiejących czytać nawet łatwo nauczyć można...* (Wilno 1767, wydania następne tamże 1771 i 1777). Ta nietypowa książeczka uczyła liczyć przy pomocy prymitywnych metod i trzech symboli (I, L, X), wykonywanych w formie nacięć lub kresek kredą lub węglem. Była przeznaczona dla ludzi niewykształconych, co odpowiadało założeniom twórcy zakonu św. Józefa Kalasancjusza, który przecież kładł szczególny nacisk na bezpłatną naukę ubogich, przygotowującą ich do samodzielnej pracy zarobkowej. Syruć we wstępie do tej książeczki pisał:

„Czyliż sami tylko zakowie mają umieć liczyć, liczbę kryślić, oraz z



Karta tytułowa trzeciego wydania Arytmetyki prostackiej, czyli nowego sposobu czytania rachunków (Wilno 1777)

Тытульная старонка трэцяга выдання «Прастацкая арыфметыка, альбо Новы спосаб чытання лічбаў...» (Вільня, 1777)

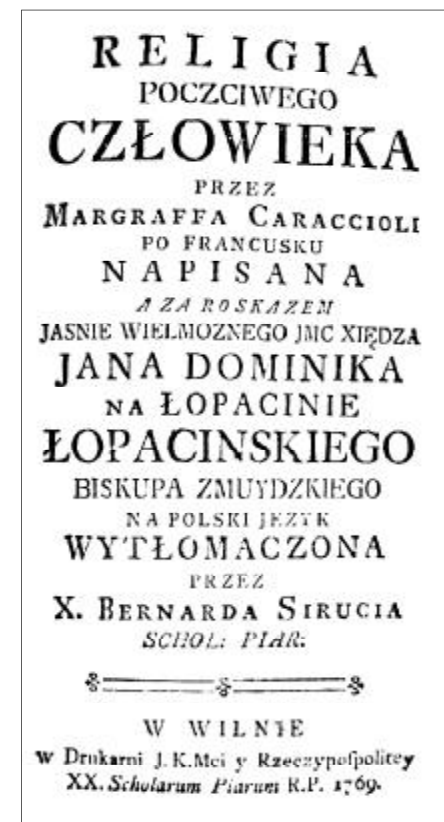
kryślenia różność jej poznawać; a ci którzy takowych znaków nie znają, czytać i pisać nie umieją, w jednej największej do gospodarstwa i społeczności ludzkiej potrzebie powinni być zaniedbywani? Aż nie należy w ich sposoby myślenia wchodzić, ich przyrodzone wynalazki zważać, do ich sposobności naszą nakłaniać umiejętność? Stąd poszła którą czytasz, prostacka moja arytmetyka, dla tego tak nazwana, bo do samych prostaków ściąga się, i im może być użyteczna. Jakim sposobem, pytasz, kiedy czytać nie umieją? Albożby, rozumiesz, i pacierz umieli, gdyby ich ktoś pierwszy nie nauczył? To lepiej, powiesz, uczyć zwyczajnej arytmetyki? Któż wątpi! Ale nie tego, który tylko karbować umie; bo jeżeli kto tak tępy, że i trzech zliczyć nie potrafi, radzę nie czynić go włodarzem. Proszę niech nikogo nie uraża nowość, że mnie między prostakami być dowcipnym podobało się.”

Dodajmy, że niedługo potem (1773) pijar prowincji polskiej Fulgenty Obermajer (1733-1784) wydał w Warszawie inny poradnik matematyczny na podstawowym poziomie: *Arytmetykę praktyczną kieszonkową dorywcze codzienne trafiające się rachunki, przy redukcjach monet, przy kupi i sprzedaży z wielką łatwością odprawującą, przez taryffę, o której na samem czele kładzie się informacja.*

W 1761 r. ukazała się kolejna praca Syrucia, opublikowana z myślą o nauczaniu młodzieży – *Collectanea e probatiis Latinae linguae scriptoribus ad usum scholasticae iuventutis* – zbiór wypisów z doborowych autorów łacińskich z krótkimi przypisami objaśniającymi teksty. Pierwszą część dzieła wileńska drukarnia pijarska wznawiała aż dwukrotnie (1773 i 1775), druga ujrzała światło dzienne w 1773 r. Związek tej publikacji z kursem wymowy prowadzonym przez Syrucia w kolegium wileńskim jest oczywisty. Formowaniu postaw moralnych, religijnych i obywatelskich służyć miało kilka tłumaczeń ze znanych starożytnych i nowożytnych, nierzadko współczesnych mu autorów. Wśród nich dedykowane Józefowi Prozorowi i Andrzejowi Malczewskiemu – urzędnikom wymiaru sprawiedliwości z najbliższej rodziny – tłumaczenie niemal stu mów sądowych Kwintyliana (dwie części, Wilno 1769 i 1771), klasyka starożytnej retoryki, domagającego się powiązania retoryki z moralnością. Na polecenie biskupa żmudzkiego Jana Dominika Łopacińskiego (1708-1778), gorliwie spełniającego swe duszpasterskie obowiązki, który dbał o poziom duchowieństwa i właściwe

funkcjonowanie podległych mu parafii, Syruc przelożył i wydał książeczkę oratoriana Louisa Caraccioli (1721-1803), poświęconą obronie wiary objawionej przeciwko szerzącej się w Europie „zarazie deistów”. Ów francuski opiekun dzieci Wacława Rzewuskiego był niezwykle płodnym autorem dzieł pedagogicznych, politycznych i dewocyjnych, drukowanych zwłaszcza już po jego powrocie do Francji. *Religia pocziwego człowieka* ukazała się w Wilnie w 1769 r., oryginał trzy lata wcześniej w Paryżu pt. *La religion de l'honnête homme*. We wstępie tłumacz tak objaśniał cel publikacji:

„Książki [...] tej (która teraz dla pożytku krajowego w ojczystym {nie rozumiem ja poniekąd tego, ażeby takowa bezbożność w kraju naszym już szerzyć się miała; bo złemu wcześniej zawierać wrota przynależy} wychodzi języku) cel jest nie inny, tylko pokazać, że mniemana niewierność deistów pocziwością nie jest i być nie może tak sku-



**Karta tytułowa tłumaczenia dzieła oratoriana Louisa Caraccioli *La religion de l'honnête homme* (Paris 1766). Tłumaczenie Bernarda Syrucia ukazało się w Wilnie w 1769 r. pt. *Religia pocziwego człowieka***

**Тытульная старонка перакладу працы Луіса Карачьюлі “*La religion de l’honnête homme*” (Парыж, 1766).**

**Пераклад Бернарда Сыруцы выйшаў у Вільні ў 1769 г. пад назваю “*Рэлігія сумленнага чалавека*”**

teczna, ażeby bez religii, w zachowaniu ustaw do społeczeństwa ludzkiego potrzebnych, obejść się mogła; to jest, że człowiek bez religii, jako są deistowie, żadną miarą pocziwym być nie może, a zatem pocziwość z religią zawsze być musi złączona.”

Prowincjał pijarski Felicjan Wykowski dodawał: „Daj Boże! Aby umysły zarażone jadem deistów, przez czytanie tej wielce pożytecznej książki postrzegły się i o prawdzie istotnie najpotrzebniejszej przekonane zostały”. Trzeba przypomnieć, że równocześnie (w tymże 1769 roku) Stanisław Konarski opublikował dzieło *O religii pocziwych ludzi*, w którym doceniając „naturalne” przeczucie istnienia jakiegoś Boga, podkreślał, że „Objawienie jest faktem dokonany i że wiara, nadzieja i miłość, związane z łaską Bożą warunkują <<życie pocziwych ludzi>> [...]. Książka była dopełnieniem walki o ideały wychowawcze Konarskiego i o poprawę obyczajów w Rzeczypospolitej” (ks. Jan Buba). Dodajmy, że ściągnęła na autora wiele zarzutów i pomówień ze względu na nieścisłości filozoficzno-teologiczne i odwoływanie się do „bezbożnych ksiązek”. Takich problemów tłumaczenie znacznie mniej kontrowersyjnego dziełka Caracciolo nie wywołało. Obie publikacje mieszczą się jednak wspólnie w istotnym dla teologii XVIII w. nurcie apologetycznym, będącym odpowiedzią na postępującą laicyzację części europejskich elit politycznych i społecznych.

Znacznie większy zasób konkretnej wiedzy (historyczno-filologicznej) zawiera swobodna parafraza najważniejszego, gruntownego, wielokrotnie wznawianego pomiędzy 1752 a 1795 r. dzieła profesora Akademii w Lozannie Jeana-Rodolphe’a d’Arnaya (1710-1765) *De la vie privée des Romains* pt. *Zwyczaj starożytnych Rzymian tak w sprawowaniu Rzeczypospolitej, jako też w potocznych sprawach i obrządkach bałwochwalskich używane* (Wilno 1762, wydania następne Wilno 1772, Lwów 1774, 1779). Ta publikacja miała także niewątpliwy aspekt wychowawczo-obywatelski, o czym świadczy choćby dedykacja dla młodych przedstawicieli elity polityczno-społecznej: Józefa Szczytta kasztelanica smoleńskiego i Hieronima Mohla oboźnika księstwa inflanckiego – uczniów wileńskiego Collegium Nobilium. Spójrzmy zresztą na układ treści w części I zatytułowanej *O sposobie rządu powszechnego Rzeczypospolitej rzymskiej*:

Rozdział I O różnym podziale miasta i obywatelów

Rozdział II O władzy pospólstwa i o sejmach

Rozdział III O stanie rycerskim

Rozdział IV O senatorach

Rozdział V O urzędach w powszechności

Rozdział VI O ordynaryjnych większych urzędach

Rozdział VII O mniejszych ordynaryjnych urzędach

Rozdział VIII O ekstraordynaryjnych większych urzędach

Rozdział IX O ekstraordynaryjnych mniejszych urzędach

Rozdział X O magistratach prowincjonalnych

Rozdział XI O sługach magistratowych

Rozdział XII O prawach rzymskich

Rozdział XIII O sądach w powszechności

Rozdział XIV O sądach prywatnych

Rozdział XV O sądach publicznych

Rozdział XVI O karach, które przez sąd wkładano

Pozostałe części książki poświęcono skrótowemu przeglądowi obyczajów życia codziennego, rodzinnego, a także religijności i wojskowości starożytnych Rzymian.

Z okresu pracy w kolegium wileńskim pochodzi także inne tłumaczenie, popularyzujące wiedzę historyczną o dziejach ojczystego kraju. Wraz z Klemensem Pokubiattą Syruć przetłumaczył bowiem historię Polski autorstwa Pierre’a Josepha Solignaca (1686-1773). Tłumaczenie ukazało się w pięciu tomach opublikowanych w pijarskiej drukarni w Wilnie w latach 1763-1767, zdaje się na koszt kanonika wileńskiego, pisarza wielkiego litewskiego Pawła Ksawerego Brzostowskiego (1739-1828). Józef Andrzej Załuski (1702-1774) współtwórca sławnej Biblioteki Załuskich, polihistor, bibliograf, tłumacz, edytor, ogromnie zasłużony organizator ówczesnego życia umysłowego pisał o tym dziele: „Solignac, mój przyjaciel, króla Stanisława sekretarz, za namową moją i z mych ksiązek zebrał i wydał tomów pięć swej historii, od początku królestwa aż do Henryka [Walezego]... Mamy tę historię po polsku wydaną przez bezimiennych tłumaczy pijarów. A ci są dociekłem: Syruć, Pokubiatta”. Dodajmy, że ów zarys historii Polski cieszył się popularnością nie tylko w kolegiach pijarskich, lecz i jezuitów – był także przez jezuitów polecany do tłumaczenia (choćby przez Stefana Wulfersa, żyjącego w latach 1732-1797 kustosa, na-

stępnie bibliotekarza w Bibliotece Załuskich).

Na początku lat 70. XVIII w. Bernard Syruć, za zgodą prowincjała Felicjana Wykowskiego, przeniósł się na dwór swego stryja, kasztelana witebskiego Szymona Syrucia (pozostał tam przez siedem lat, prawdopodobnie od 1771 do 1778 r.). Władze zakonne zwykle niechętnie zezwalały na pobyt na dworach szlacheckich lub magnackich, co było zresztą niezgodne z przepisami zakonnymi. Oczywiście czyniono wyjątki wobec rodów o szczególnym znaczeniu w życiu publicznym, jak również wobec możnych protektorów i dobroczyńców. Syruć na dworze stryja pełnił zapewne funkcję teologa (jak nazywano kapelana), zajmował się także pracą wychowawczą (małżeństwo stryja z Petronelą Wołodkiewiczówną było bezdzietne, jednak z pierwszego małżeństwa miała ona dwóch synów i aż pięć córek) – jak wynika z notki w *Liber suffragiorum* nie bez korzyści dla prowincji (?). Ponadto przy współudziale samego stryja zbierał i opracowywał materiały historyczne z lat 1766-1773, które później trafiły do Biblioteki Ordynacji Krasieńskich (uległy, niestety, zniszczeniu w czasie II wojny światowej). Zasadniczym jednak powodem przybycia na dwór było probostwo w Poniemuniu (Poniemoni), otrzymane z prezenty stryja, w miasteczku założonym kilkanaście lat wcześniej przez Szymona Syrucia, leżącym tuż przy Kownie przy ujściu rzeczki Jesi do Niemna (dziś jest to dzielnica Kowna, nosząca nazwę Poniemuń [lit. Panemunė], nadal otoczona przez piękny las – dziś park). Początkowo powstała tu cerkiew unicka, w 1763 roku kościół pod wezwaniem św. Apostołów Szymona i Judy „po prusku murowany”, „wzdłuż mający [...] łokci 38, wszere 15, z dwiema kaplicami” z dachem krytym gontami pomalowanymi na czerwono. Obiekt miał mieć łącznie z kopułą 50 okien, zaś drzwi tylko jedne „wielkie podwójne, na krukach i zawiasach żelaznych, zamkiem wewnętrznym dobrze opatrzone. Posadzka z ciosanego kamienia, sufit i ściany malowane. Ławek wielkich 4, małych 2.” Tyle opis świątyni z 1782 r. Budynek zresztą był już wówczas w bardzo złym stanie z braku solidnych fundamentów i nie przetrwał długo – już w 1780 r. nowy właściciel miasteczka Józef Prozor musiał wystawić nieopodal inny, drewniany, bez kaplic (pod wezwaniem św. Karola). Według relacji Aleksandra Połujańskiego, który w połowie XIX w. odwiedził miasteczko i przejrzał dokumenty miejskie i parafialne, gdy kościół ten w

1774 r. zawalił się, nabożeństwa zaczęto odbywać w cerkwi unickiej. Budynek pierwotny znajdował się naprzeciw dworu „na wyniosłości, prowadziła doń alea wysadzona lipami dotąd istniejącymi, które także całą świątynię naokoło gaily”. Starając się o ustanowienie parafii w Poniemuniu Szymon Syruć w 1771 roku (2 sierpnia w obecności Ignacego Zabieli i Józefa Prozora) ofiarował sumę „50000 złp z wyznaczeniem procentu siódmego z dóbr Poniemunia i innych atynencji do tychże dóbr należących”. Bulla papieska z 1774 r. nadała kościołowi w Poniemuniu pięć odpustów w roku. Według relacji Aleksandra Połujańskiego fundator „wszystkie zabudowania dla proboszcza swoim kosztem w Poniemoniu wystawić się obowiązał i na ogród móg gruntu w tyle kościoła oraz na opał drzewa trzy achtle sprzężajem dworskim dowożonego przeznaczył”. Kolejny dokument z 18 września 1771 r. pozwalał na korzystanie z materiałów budowlanych z dóbr kasztelana na konieczne reperacje świątyni.

Zgodnie z zapisem funduszowym prezenta na probostwo „alternatą [na zmianę] idzie między domami JWW Prozorów i Siruciów”. Pierwszym proboszczem parafii został właśnie Bernard Syruć, którego ówczesne serdeczne stosunki ze stryjem poświadczą choćby wzmianka w liście Szymona z 19 kwietnia 1773 roku („kochany mój proboszcz poniemuński”). Od tego też roku w pracy duszpasterskiej pomagał mu ks. Szymon Pangański, (urodzony w 1721 r., a wyświęcony w 1760 r.) „zdatny do kazań i usług kościoła” wynagradzany rocznie kwotą 400 złp. Proboszcz nie miał folwarku, sprawował opiekę nad szpitalem z pięcioma izbami i mieszczącą się w nim szkołą parafialną. Według opisu z 1782 roku szkołą zajmował się organista, „a że parafia cała z samych kmiotków złożona nie posyła dzieci do nauk, dwór ani pleban nie jest temu winien, dwór nie przeszkadza, pleban zaleca. Zimową porą, jeżeli czasem niektórzy majątniejsi chłopkowie przyszlą do szkoły dzieci, bywa ich blisko 10. Doczekawszy wiosny, znowu do domów zabierają”.

Proboszcz Syruć „victum et amictum” (stół i odzienie) oraz „mieszkanie miał we dworze”, u stryja. Z okresu spokojnego probostwa w Poniemuniu i pobytu na dworze kasztelana witebskiego pochodzi tłumaczenie *Galateusza*, dzieła biskupa Giovanniego della Casa (1503-1556), często tłumaczonego i przerabianego podręcznika „grzeczności



dworskiej” (pierwsze wydanie w Rzymie w 1558 r.). Wersja Syrucia pt. *Stary Galateusz czyli powszechnie przestrogi obyczajności z dawnego łacińskiego egzemplarza wytłumaczone* ukazała się w 1772 r., co ciekawe w dwóch wariantach – bez dedykacji oraz z dedykacją dla Barbary z Boguszków Syruciowej, żony Jozafata i jej siostry Ludwiki. Według *Bibliografii polskiej* Stanisława Estreichera kolejne wydanie miało miejsce w 1777 r., *Nowy Korbut* podaje również edycję z 1793 r. Tekst Syrucia ujęty w sześć rozdziałów jest w miarę wiernym tłumaczeniem pierwowzoru, przez to ma charakter dość ogólnikowy bez adaptacji do realiów XVIII-wiecznej Rzeczypospolitej. Zacytujmy fragment o „przystojnym” poruszaniu się:

„Człowiek uczciwy idąc przez ulicę nie pobieży ani zbyt skwapliwym krokiem postępować będzie, nie przeto jednak zółwim krokiem iść ma, ale uważnie tym między i tamtym środek zachowa. Kiwać się idąc i szeroko stapać nie przystoi. Rękami nie machaj, jakbyś zboże siał [...] Są niekórzy, co nogi w górę podnosząc, jak konie stukają, insi po ziemi ciągną, insi niejako brykają, insi poślakiem jak kaczką wiercą, czego wszystkiego nie jako występku, ale jako nieprzystojności wystrzegać się trzeba”.

Warto zaznaczyć, że trzy lata wcześniej pijar prowincji polskiej Filip Zdziebłowski (1738-1798) opublikował znacznie bardziej odległą od tekstu Giovanniego della Casa adaptację tego utworu. Jego *Nowy Galateusz* z 1769 r. (kolejne edycje według Estreichera w 1780, 1787 i 1793 r.) został wyraźniej przystosowany do czasów mu współczesnych i realiów szlacheckich dworów. Kolejne rozdziały (jest ich 16) traktują o postawie, ubiorze, właściwym stosunku do osób o niższej i wyższej pozycji społecznej, zachowaniu przy stole, na balach, podczas podróży itd. „Dziękko zamyka kilka niezmiernie trzeźwych i rzeczowych rad: nie należy przesadzać z regułami dobrego wychowania, szanując je nie można stać się ich niewolnikiem. Pamiętać trzeba o zasadzie stosowania się do okoliczności także i w <<ceremoniach>>. We wszystkim trzeba zachowywać umiar i zdrowy rozsądek” (Kalina Bartnicka). Wydaje się, że zainteresowanie szesnastowiecznym, klasycznym już dziełem Giovanniego della Casa było ściśle związane z rozwojem elitarnych szkół dla „szlachetnej młodzieży”. Już około 1755 roku konwiktory jezuickiego Collegium Nobilium w Warszawie Jan

Amor Tarnowski (1735-ok. 1799), wychowanek sławnego komediopisarza i publicysty Franciszka Bohomolca (1720-1784) przetłumaczył to dzieło z włoskiego z myślą o szybkim jego wydaniu. Warto dodać, że liczne publikacje pijarskie na temat obyczajów, wychowania i moralności, znane – drukowane mowy Konarskiego oraz przepisy szkolne (dotyczące zwłaszcza warszawskiego Collegium Nobilium) w opinii publicznej uczyniły z pijarów specjalistów od tego zagadnienia. Nic więc dziwnego, że to właśnie pijarzy będą autorami podręczników szkolnych do nauki moralnej w szkołach Komisji Edukacji Narodowej.

Podobnej w efekcie tematyki dotyczyła wcześniejsza, wzmiankowana już praca Syrucia pt. *Nauka dobrego pisania w języku polskim, z niektórymi przestrogami do mówienia dla tych, którzy się w szkołach nie uczyli* (Wilno 1769). Zauważmy, jak znaczna część publikacji uczelnianego pijara miała na celu podniesienie podstawowego poziomu wykształcenia i zaszczepienia „dobrych obyczajów”, moralności oraz prawdziwej, niepowierzchowej religijności. W 1777 roku jeszcze w trakcie pracy w parafii poniemuńskiej ukazał się przekład z francuskiego dziełka jezuita Jeana Lavalą, *Dzień zakonny, albo sposób bogobojnego wszystkich godzin w zakonie trawienia*, dwa lata wcześniej „przekład z łacińskiego” *O naśladowaniu Najświętszej Panny Maryi*.

W 1774 roku (20 IV) zmarł stryj Szymon, pięć lat później życie zakończyła jego żona Petronela (5 II 1779). Poniemuń po stryju Szymonie odziedziczył Józef Prozor. Około roku 1778 Bernard Syruć zrezygnował ze spokojnego życia i probostwa (być może właśnie po śmierci Petroneli), które z prezenty nowego właściciela objął czterdziestoletni ksiądz Mateusz Krajewski. We wspomnianym już liście z 16 stycznia 1781 r. Syruć proponował, że wyjedzie do Petersburga – w porozumieniu z Komisją Edukacji Narodowej – dla przepisania i przetłumaczenia rękopiśmiennej historii Litwy – do czego jednak nie doszło. Zatrzymał się wówczas na dłuższy chyba czas we Wojtkuszkach u Michała Kossakowskiego (1733-1798), ówczesnego pisarza Komisji Skarbowej litewskiej, późniejszego wojewody witebskiego, targowiczana, brata sławnego biskupa inflanckiego Józefa (1738-1794). Biskup – konsekwentny zwolennik opcji prorosyjskiej, także targowiczanie, został oskarżony o zdradę i powieszony podczas insurekcji

kościuszkowskiej w 1794 r. Dodajmy, że proces wówczas groził także trzeciemu spośród braci Kossakowskich – kasztelanowi inflanckiemu Antoniemu (1735-1798).

W tymże 1781 roku Syruć opublikował w Wilnie pięciotomową *Historię państwa rosyjskiego* (tłumaczoną z rosyjskiego) poczytnego publicyisty i historyka Jeana Rousseta de Missy (1686-1762), dedykując dzieło księciu Adamowi Kazimierzowi Czartoryskiemu (1734-1823), wybitnemu politykowi i statyście epoki, mecenasowi artystów i uczonych, komendantowi Szkoły Rycerskiej (pierwszej szkoły w Polsce utrzymywanej z funduszków państwowych), członkowi Komisji Edukacji Narodowej (KEN). Efektem tych wszystkich wysiłków było nawiązanie ściślejszej współpracy z KEN i w konsekwencji po raz drugi w życiu Syruć mógł uczestniczyć w ważnych reformach oświaty w Wielkim Księstwie Litewskim. Ten zaledwie trzyletni epizod (1781-1784) został bardzo wysoko oceniony przez sławnego pijara ze znacznie młodszego pokolenia – przyrodnika Stanisława Bonifacego Jundziłła (1761-1847), późniejszego twórcę Ogrodu Botanicznego w Wilnie, profesora Uniwersytetu Wileńskiego i członka Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Warszawie.

W 1781 r. Bernard Syruć otrzymał w Wilnie doktorat teologii i obójga praw, a następnie został powołany na katedrę prawa rzymskiego w Kolegium Moralnym Szkoły Głównej Litewskiej, w którą przekształcono dawną jezuicką Akademię Wileńską, włączając ją tym samym w system szkolny KEN. Swe wykłady prowadził przez 2 lata, w „poniedziałek, środę, piątek” przed południem, i jak można sądzić z opublikowanego programu, ograniczał się jedynie do objaśniania kodeksu Justyniana, nie próbując (wzorem Bonifacego Garyckiego [1742-1822] – wykładowcy Szkoły Głównej Koronnej) komentować go, ani wykazywać jego niezgodności z prawem natury. Co charakterystyczne, po śmierci Syrucia prawo rzymskie zniknęło z programu Szkoły na długo – aż do 1797 r. W roku akademickim 1783/84 w niedzielę uczony pijar wykladał Pismo Święte – Stary i Nowy Testament, „od zdania Kościoła Rzymskiego w niczym nie odstępując”, systematycznie i gruntownie, pomijając jedynie mniej istotne fragmenty – rozdziały z ksiąg mojżeszowych przedstawiające „poczet pokoleń izraelskich”. Program obiecywał, że wykładowca „tajemnice wiary katolickiej, gdzie się

zdarzą wyraźnie okaże, jako też kacerskie zarzuty i żydowskich wymysły rabbinów”. Syruć z powodu słabego zdrowia często opuszczał te zajęcia i kiedy w 1784 roku Komisja Edukacji Narodowej zezwoliła Szkole na pierwsze wybory wizytatorów generalnych, został (wraz z Władysławem Tautkiewiczem [1722-po 1790]) wybrany z uzasadnieniem, iż nie jest niezbędny jako wykładowca. Zgodnie z decyzją rady Szkoły z 16 marca 1784 roku uczestniczył także z Dawidem Pilchowskim (1735-1803) i Franciszkiem Narwojszem (1742-1819) w opracowaniu instrukcji dla wizytatorów. Na początku maja tegoż roku stan jego zdrowia tak się pogorszył, iż 10 V wizytatorem w jego zastępstwie został Franciszek Ksawery Bohusz (1746-1820). Wkrótce potem, 31 maja 1784 roku, Bernard Syruć zakończył swe pracowite, choć niezbyt długie życie. Za przyczynę śmierci uznano puchlinę wodną – jak wówczas nazywano wszelkiego rodzaju tzw. obrzęki uogólnione, polegające na nagromadzeniu nadmiernej ilości płynu przesiąkowego w jamach ciała.

## Бернард Сыруць (Сіруць) (1731- 1784)

Бернард Сыруць (другая форма прозвішча - Сіруць) - гэта асоба сёння трохі забытая, хоць біяграфія яго звязана з некалькімі важнымі з’явамі і падзеямі ў інтэлектуальным жыцці Рэчы Паспалітай другой паловы 18 стагоддзя. Сведчаннем яго педагогічнай кампетэнтнасці (па меншай меры ў галіне матэматыкі) хай будзе факт, што пасля вучобы на радзіме і за мяжой ён мог працаваць у прэстыжнай Тэрэз’янскай акадэміі ў Вене. Пазней удзельнічаў у дзвюх важных рэформах асветы ў Вялікім княстве Літоўскім. У апошнія гады жыцця супрацоўнічаў з Камісіяй народнай адукацыі як выкладчык у Галоўнай школе літоўскай і генеральны візітатар. Быў чалавекам усебакова зацікаўленым. Публікаваў не толькі для адукаванай эліты, але і таксама для найменш ведаючых людзей, браўся за разнастайныя навуковыя, дыдактычныя і душпастырскія заданні. Ён аўтар першай польскай працы пра дыферэнцыяльнае і інтэгральнае вылічэнне (праўда, апублікаванай на лацінскай мове ў Рыме), прыклаў руку да пад’ёму узроўню навучання дакладным навукам у Віленскім калегіуме. Варта пры гэтым сказаць, што, незалежна ад сваіх здольнасцей і пэўных выключных рыс, быў адначасова тыповым прадстаўніком ордэнскай інтэлектуальнай эліты Рэчы Паспалітай. У фарміраванні гэтай эліты, у межах піярскай літоўскай правінцыі, важную ролю адыграў калегіум у Шчучыне (узнік у 1718 г., забяспечаны фінансавымі сродкамі ў 1742 г.), дзе 20 верасня 1747 года шаснаццацігадовы Міхал\* Сыруць уступіў у

\* Свецкае імя Бернарда ад святога Яцака называюць па-рознаму. У энцыклапедыях 19 стагоддзя Сыруця называюць Бернард Мацей, некаторыя пазнейшыя аўтары выкарыстоўвалі імя Марцін (альбо Людвік Марцін Шымон). Запіс у піярскай матрыкуле вырашае пытанне адназначна: Michael, альбо Міхал, – і такое свецкае імя вучонага піяра прынята ў гэтым тэксце.

ордэн і прыняў імя Бернарда ад св. Яцака.

Піяры – гэта манаская суполка з не вельмі вялікай гісторыяй (кананічнае зацвярджэнне ордэна датуецца 1621 г., але канчатковае адбылося ў 1669 г. пасля шматлікіх пертурбацый). Першую сваю школу ў Рэчы Паспалітай адчынілі толькі ў 1642 г. (у Варшаве). Піярскія калегіумы ў літоўскай частцы Рэчы Паспалітай з’явіліся ў апошнім дваццацігоддзі 17 стагоддзя (у Дамбровіцы і Любяшове). Сапраўдны росквіт гэтых устаноў наступіў у ВКЛ пасля заканчэння вынішчальнай Паўночнай вайны (1721 г.). У 1736 годзе з часткі польскай правінцыі ўтварылася асобная літоўская правінцыя. Вядома, што новыя арганізацыйныя часткі ордэна з’яўляліся не толькі ў многіх краінах Еўропы, але таксама і ў Амерыцы. Нягледзячы на падзел, абедзве правінцыі даволі цесна паміж сабой супрацоўнічалі, што, канешне, не выключала канкурэнцыі і нават узаемных прэтэнзій, асабліва з боку бяднейшых літоўскіх піяраў (між іншым патрабавалі Хэлм, Драгічын, Міжэрычы Карэцкія). Адсутнасць цеснага раздзелу абедзвюх частак арганізацыйнай структуры ордэна аказалася вельмі карыснай для яго адукацыйнай і культурнай роляў, якія ў другой палове 18 стагоддзя ў Рэчы Паспалітай дасягнулі свайго апагея. Піяры мелі тады каля трыццаці сярэдніх школ (на агульную колькасць каля 130), між іншым прэстыжныя Калегіум нобіліум (Collegium Nobilium) у Варшаве і Вільні. Узровень навучання ў піярскіх калегіумах, падрыхтоўка ордэнскіх кадраў, аб’ём і метады навучання і г.д. мелі значны ўплыў на якасць адукацыі і выхавання моладзі ва ўсёй Рэчы Паспалітай. Роль адукацыі ў дзяржаве, лад якой называўся шляхецкай дэмакратыяй, трапна ахарактарызаваў знакаміты дзяржаўны дзеяч XVI стагоддзя, вялікі каронны гетман і канцлер Ян Замойскі (1542-1605): “Такія будуць Рэчы Паспалітыя, якое моладзі выхаванне...”

Піяры абедзвюх правінцый – кароннай і літоўскай – актыўна ўдзельнічалі ў адукацыйных рэформах, якія ў 18 стагоддзі ахоплівалі амаль усю Еўропу. У гэты час узрасла не толькі колькасць школ, але і пашырыўся грамадскі абшар іх уплыву (варта прыгадаць, што, напрыклад, Прусія ўвяла ў 1763 г. школьны абавязак, які цяжка было рэалізаваць у тагачасных умовах). У першую чаргу абнаўлялі дыдактычныя праграмы, прыстасоўваючы

традыцыйную ўніверсальную мадэль навучання да дзяржаўных і нацыянальных патрэб, з асаблівым націскам на сучасныя мовы, родную гісторыю, геаграфію і прыродазнаўства, улічваючы новыя дасягненні дакладных навук і філасофіі. У шляхецкай Рэчы Паспалітай, якая знаходзілася ў працяглым палітычным крызісе, спецыяльнае значэнне набываў таксама пастулат грамадскай адукацыі эліт, якая давала надзею на выхаванне новага пакалення, якое магло бы рэфармаваць дзяржаву і вярнуць ёй належнае месца на міжнароднай арэне – як суб’екта, а не аб’екта ў еўрапейскіх дыпламатычных гульнях.

Вялікія надзеі звязвалі з гістарычнай і юрыдычнай адукацыяй, якая павінна была нагадаць “залатое стагоддзе” – асноўныя правілы і прынцыпы добрага функцыянавання дзяржавы, годныя пераймання пазіцыі, учынкі вялікіх дзяржаўных дзеячаў і правадыроў, уменне дзейнічаць „pro publico bono” (для добра грамадства) і г.д. Важна адзначыць, што дасягненні піраў ва ўсіх гэтых галінах вельмі значныя (прыкладам можа быць манументальны, каштоўны збор сеймавых канстытуцый, названы *Volumina Legum*). Нічога dziўнага, што ордэн і яго асветніцкія пляцоўкі, асабліва Варшаўскі Калегіум nobіліум (заснаваны ў 1740 г.), звязаны з імем ксяндза Станіслава Канарскага (1695-1778), сталіся аднымі з сімвалаў “інтэлектуальнай рэвалюцыі ў Польшчы 18 стагоддзя”, як назваў сваю вядомую, шматразова перавыдадзеную працу знакаміты прадстаўнік варшаўскай гістарычнай школы Ўладзіслаў Смаленскі (1851-1926).

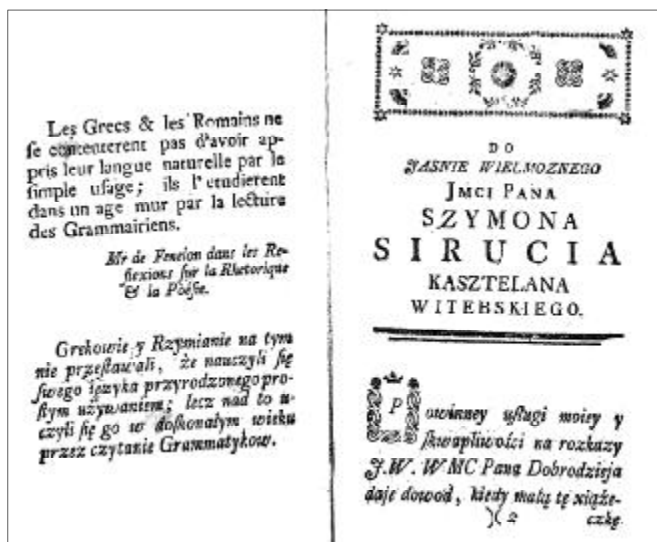
\*\*\*

Дэталі біяграфіі Бернарда Сыруца не ўстаноўлены дастаткова да сённяшніх дзён. Ведаем толькі яго дакладную дату нараджэння – 8 кастрычніка 1731 года – якая была запісана ў ордэнскай матрыкуле. Аднак ужо асноўныя звесткі наконт найбліжэйшых сваякоў і аб першых гадах жыцця выклікаюць сумненні. Аўтар і выдавец “*Залатой кніжкі польскай шляхты*” Тэадор Жыхлінскі (1836-1909) устанавіў пэўны канон інфармацыі, які без крытыкі множылі розныя біяграфічныя слоўнікі аж да 90-ых гадоў 20 стагоддзя. На думку Жыхлінскага, бацькам Бернарда быў Юзэф гербу Даліва, гродзенскі мастаўнічы, войскі і падстараста

жамойцкі, а маці – Барбара з Забелаў гербу Сякера, дачка Саламона Забелы, ковенскага земскага судзі, і Тэклі Тэадоры Кудрэвіч гербу Лебедзь. Дом радзінны будучага піра, матэматыка, перакладчыка і даследчыка бібліі (а таксама праўдападобнае месца яго нараджэння), на думку геральдыста, – гэта цяжкі для ідэнтыфікацыі радавы маёнтак Ружанаўшчына ў Гарадзенскім павеце (тагачаснае Трокскае ваяводства, у якое ўваходзілі таксама Ковенскі, Трокскі і Упіцкі паветы).

Сыруці – гербу Даліва – былі адным з жамойцкіх дробнашляхецкіх рымска-каталіцкіх радоў, які ў 17 стагоддзі распаўсюдзіўся па розных мясцовасцях і маёнтках Трокскага ваяводства. Многія з продкаў піра займалі ніжэйшыя земскія пасады, у асноўным у Жамойцкім княстве, часта служылі ў літоўскіх харугвах падчас шматлікіх войнаў. Як піша геральдык Каспер Нясецкі (1682-1744), “Ян Сыруць з Гродзенскага павета, служачы з Хадкевічам (слаўным польным гетманам літоўскім Янам Каролем, які між іншым разграміў шведаў пад Кірхольмам у 1605 годзе), быў у розных экспедыцыях”. Яго нашчадак, таксама Ян, быў зняволены ў 1654 годзе падчас вайны з Расіяй.

Актыўна ўдзельнічалі Сыруці таксама і ў грамадскім жыцці Рэчы Паспалітай. З гэтага боку ў доўгай гісторыі раду асабліва вызначыўся дзядзька нашага героя Шымон Сыруць (1698-1774), абозны і памочнік ковенскага старасты, пазней віцебскі кашталян, шматразовы дэпутат сейма, сакратар караля Станіслава Ляшчынскага, які правёў шмат гадоў пры двары ў Люнвіі, займаючыся спачатку арганізацыяй, а потым кіраўніцтвам гаспадаркай каралеўскага двара. Пасля вяртання на радзіму (каля 1738) удала выпрацаваў сабе моцную палітычную і маёмасную пазіцыю, стаўшы на чале мясцовай партыі, звязанай кроўнымі вузамі, якая разам з групай іншых роднасных радоў эфектыўна кантралявала ковенскі сеймік. Гісторыкі яго называюць кіраўніком “малой фаміліі”, або “другарадным барацьбітом фаміліі” – магутнай партыі князёў Чартарыскіх, адносна якіх не заўжды быў лаяльны. Марцін Матушэвіч (1714-1773), аўтар маляўнічых успамінаў той эпохі, залічыў яго ў найбліжэйшыя папличнікі аднаго з галоўных правадыроў фаміліі, вялікага літоўскага канцлера



**Dedykacja dziełka Nauka dobrego pisania w języku polskim... dla kasztelana witebskiego Szymona Syrucia (Sirucia) Prысвячэнне да працы “Навука добрага пісьма на польскай мове...” для віцебскага кашталяна Шымона Сыруця**

Міхала Фрыдэрыка Чартарыскага (1696-1775), які да Сыруця “набраў асаблівай павагі”, калі той яшчэ ў пачатку 30-х гадоў 18 ст. “добра і красамоўна прадстаўляў гарадскія прывілеі” (прадстаўляў у той спрэчцы інтарэсы ковенскіх мяшчан), што зрабіла для яго немагчымым правядзенне пасяджэнняў асэсарскага суда ў Ковенскай ратушы. Даследчыкі падкрэсліваюць таксама здольнасці Шымона Сыруця ў правядзенні палітычных гульняў на сеймах і ў Трыбунале ВКЛ, хаця трэба дадаць, што нават яго пляменнік Юзэф Празор (1723-1788), які абавязаны быў яму пасадай віцебскага кашталяна (прызначаны перад самай смерцю Шымона ў 1774 г.) і большай часткай маёмасці, не вагаўся назваць яго шэльмай, а сваяк Матушэвіч (Сыруць быў айчымам яго жонкі) лічыў яго асобай, якой нельга верыць, якая можа прынесці іншых у ахвяру дзеля рэалізацыі сваіх планаў (можа, гэта і ёсць векавы рэцэпт эфектыўнасці ў палітычнай барацьбе!). Напрыканцы

саксонскіх часоў Шымон Сыруць, стаў без сумнення, найважнейшым, значным у рэгіянальным маштабе прадстаўніком роду, атрымаўшы ў 1752 г. віцебскую кашталянію, а ў 1761 г. – прэстыжны ордэн Белага арла. Варта гэтую постаць запомніць, таму што ён не раз адыграў значную ролю ў біяграфіі пляменніка.

Для нас сваяцтва Бернарда Сыруця з віцебскім кашталянам можа стаць зыходным пунктам рашэння загадкі паходжання вучонага піяра. У прысвячэнні да сваёй працы пад назваю “*Навука добрага пісьма на польскай мове, з некаторымі перасцярогамі для маўлення для тых, хто не вучыўся ў школах*”, якая была апублікавана ў Вільні ў 1769 годзе, Бернард тады яшчэ жывога Шымона Сыруця называе сваім “дзядзькай і дабрадзеям”. Ведаем, што кашталян меў аднаго старэйшага брата Мікалая. Ён, па сведчанні Матушэвіча, “прасіў рукі Бакоўны, і калі ўзніклі праблемы падчас сватаўства, гэты малодшы, хочучы яму дапамагчы, уступіў яму дабравольна пасаду гарадскога пісара і такім чынам яго з Бакоўнай ажаніў, а сам у хуткім часе атрымаў узнагароду за сваю дабрачыннасць, стаўшы пасля (Яна) Чапліча памочнікам ковенскага гарадскога старасты”. Гэта здарэнне можна датаваць канцом 1729 - пачаткам 1730 гадоў (перад 26.04.1730 г.).

Шлюб магчымых бацькоў Бернарда адбыўся паміж 1726 (атрыманне Шымонам пасады гарадскога пісара) і 1729 гадамі. Пара, якую Тэадор Жыхлінскі лічыў бацькам і маткай нашага героя (Юзэф і Барбара з Забелаў), у рэчаіснасці былі бацькамі яго бацькі Мікалая, дзядзькі Сымона і цёткі Ружы, пазнейшай жонкі Станіслава Празора. Дзед Бернарда – Юзэф Казімір Сыруць, скарбнік, а пасля ковенскі войскі, запісаны ў падатковы рэестр (падымны рэестр) 1690 года як уладальнік маёнтка Рамайні ў Ковенскім павеце. Падцвярджае гэта Матушэвіч і падкрэслівае, што гэтая “айчынная субстанцыя” была “досыць шчуплай” на траіх яго дзяцей. Згодна з “*Геаграфічным слоўнікам Каралеўства Польскага*” (т. 9, Варшава, 1888), маёнтка знаходзіўся каля Невяжы, “б верстаў ад Коўна”. Нічога не вядома аб Ружаноўшчыне, хоць магло быць, што ўнесла яе ў пасагу маці Бернарда. Гэта з’яўляецца тым больш праўдападобным, паколькі ўсе крыніцы згодна сцвярджаюць, што вучоны піяр нарадзіўся ў Гарадзенскім павеце,

а не ў Ковенскім.

Трыццацігадовы на момант шлюбу Мікалай не зрабіў кар’еры – ні палітычнай, ні якой другой. Матушэвіч успамінае аб ім з нагоды сваёй справы ў Ковенскім гарадскім судзе ў снежні 1736 года: “Амаль заўсёды быў п’яны і непрытомны”. Перад 1740 годам Мікалай памёр, асіраціўшы, апрача Бернарда, малодшага сына Юзафата (пазней – ковенскага гарадскога пісара, земскага суддзю і пагаршвенскага старасту, спадкаемца часткі маёмасці дзядзькі Шымона), Францішка Ёахіма (пазней – гарадзенскага лоўчага, магчымага спадкаемца Ружаноўшчыны), а таксама дачку Кацярыну, якую успамінае піяр ў прысвячэнні да другога тома працы “*Stary Galateusz*” (Вільня, 1771) для смаленскага каморніка Андрэя Мальчэўскага – удаўца ў жалобе пасля яе смерці. У бліжнім сямейным коле Бернарда знаходзіліся дваюрадныя браты: узгаданы ўжо сын Ружы з Сыруцей і Станіслава Празора, кашталян, а пазней віцебскі ваявода Юзэф Празор, а таксама Марцін Ігнат Чарневіч, гараднічы Ковенскага павета.

Сваяцкія сувязі, так важныя ва ўсёй шляхецкай Рэчы Паспалітай, адыгрывалі на гэтым абшары асаблівую ролю, ствараючы ў меру стабільную і іерархічную структуру, якая вырашала пытанні не толькі аб палітычным і грамадскім жыцці, але і часта лёсы асоб. Сувязі са шматлікімі сярэднешляхецкімі родамі (Забеламі, Прозаравымі, Богушамі (з Людвікай Богушажаніўся Юзафат), Матушэвічамі і г.д.) і паслугі для магутных магнацкіх партый (якія называлі часта проста “чапляннем да палацавай клямкі”) былі асновай пазіцыі “сыруцэвай” партыі, асабліва значнай у часы Шымона Сыруця пад канец панавання Аўгуста III. Карысталася гэтым малодшае пакаленне, у першую чаргу сын сястры Шымона Сыруця Юзэф Празор, кіраўнік каралеўскай партыі на Ковеншчыне перад Вялікім Сеймам. Трэба дадаць, што сын Юзафата Фларыян удзельнічаў у пасяджэннях Вялікага Сейма, плёнам якога быў першы ў Еўропе асноўны закон – Канстытуцыя 3-га мая.

Кажучы аб сваяцкіх сувязях, варта адзначыць, што Сыруці былі продкамі лаўрэата Нобелеўскай прэміі па літаратуры – паэта Чэслава Мілаша (1911-2004). У сувязі з піярамі неабходна таксама

ўзгадаць пра шлюб дачкі Войцеха Сыруця з дваранінам і сакратаром караля Ўладзіслава IV Кшыштафам з багатага роду Сцыпіёнаў дэль Кампа, уладальнікам Шчучына ў Лідскім павеце. Для Шчучына апека далейшых прадстаўнікоў гэтага сямейства (якое з’явілася ў Польшчы разам з каралевай Бонай у першай палове шаснацатага стагоддзя) была вельмі важнай – дзякуючы ёй магла выжыць мясцовая фундацыя піярскага калегіума з 1718 г. Сведчанні ў прыхільнасці Сцыпіёнаў да літоўскіх піяраў шмат: Тэрэза, жонка смаленскага кашталяна Яна Сцыпіёна (памёр у 1738), не толькі дала грошы шчучынскім піярам, але і рашуча падтрымлівала віленскіх піяраў у іх доўгай спрэчцы з езуітамі за права навучання ў Вільні. Сам кашталян смаленскі запрасіў піяраў у Воранава (1735), яго сын Юзэф даверыў піярам адукацыю сваіх дзяцей, а ўнук, выхаванец Мацея Догеля – Ігнат Сцыпіён (памёр у 1791) – у 1756 годзе размясціў піяраў у горадзе Лідзе (перанёс калегіум з Воранава). Трэба дадаць, што апека над Шчучынскім калегіумам не скончылася ў канцы васемнацатага стагоддзя і працягвалася аж да закрыцця школы пасля лістападаўскага паўстання (1832).

Цяжка сказаць, наколькі гэтыя старыя радавныя сувязі маглі паўплываць на рашэнне аб адпраўцы маладога Міхала Сыруця на вучобу менавіта ў Шчучын. Вядома, вялікі ўплыў меў дзядзька, які пасля смерці Мікалая клапаціўся аб не вельмі багатай жонцы брата і чацвёрцы дзяцей. Аб вучобе Міхаіла ў Шчучыне нічога пэўнага не вядома, хоць падаецца, што яна адыграла вырашальную ролю ў выбары будучай жыццёвай дарогі нашага героя. Як ужо згадалася, у 1747 годзе менавіта тут ён далучыўся да ордэна піяраў і прыняў імя Bernardus a s. Nyacintho (Бернард ад святога Яцака).

У касцельным календары дзень св. Яцака прыпадае на 17 верасня, за тры дні перад днём узгаданай вышэй цэрэмоніі. Прыгадаем, што гэты святы – польскі дамініканін, заснавальнік першага жабрачага кляштара на польскіх землях (Кракаў, каля 1222), адданы паклоннік Маці Божай, асоба якога ахутана многімі маляўнічымі легендамі, увекавечана ў звычаях і народных прымаўках (напрыклад, “*Яцак пляцак...*”, “*Святы Яцак з*

*пірагамі*”, якая вынікае з кармлення галодных пірагамі. Яго кананізацыя адбылася ў 1594 годзе, а культ атрымаў шырокае распаўсюджанне не толькі ў Польшчы і Еўропе, але і таксама ў Азіі і нават у Новым Свеце (Амерыцы). Да сённяшніх дзён ён лічыцца адным з найбольш вядомых польскіх святых за межамі Польшчы. 20 верасня, у дзень далучэння Сыруця да ордэна, касцёл успамінае святога Бернарда з Клерво (1090-1153), цыстэрцыяна, які нястомна працаваў над рэформай манаскага і рэлігійнага жыцця, аўтара шматлікіх твораў, прасякнутых глыбокай набожнасцю, які больш жадаў уздзейнічаць праз думку, чым займаць высокі пост (яго называлі некаранаваным папай і імператарам XII стагоддзя). Меў таксама значны ўплыў на еўрапейскую палітыку, яго пропаведзі, магчыма, садзейнічала аб’яўленню другога крыжовага паходу.

Далейшае навучанне Сыруця адбывалася ў адпаведнасці з усталяванымі звычаямі і нормамі, якія дзейнічалі ў літоўскай піярскай правінцыі. Пасля двух гадоў навіцыяту ў Любяшове (Новым Дольску) малады Бернард ад святога Яцака 20 верасня 1749 года разам з Міхалам Ежым Францкевічам (1730-1780) прыняў манаскія абеты. Знаёмства з Францкевічам аказалася важным у наступныя гады, асабліва калі ён стаў літоўскім правінцыялам (1775-1778). Францкевіч не быў асобай звычайнай, нават казалі: “Мудры як Францкевіч”. Больш таго, яго мудрасць, якую падкрэслівалі сучаснікі, ішла ў пары з арганізатарскім талентам (што здараецца рэдка!) і эфектыўнасцю дзеянняў (гэта ён на сейме 1775 года атрымаў для літоўскіх піяраў значнае “павелічэнне сродкаў”), у чым дапамагаў яму асаблівы дар выклікаць да сябе прыхільнасць (поспех у 1775 годзе быў вынікам яго асабістага ўплыву на польскіх магнатаў). Сябраваў ён таксама з літоўскім надворным падскарбім Антоніем Тызенгаўзам (1733-1785), знакамітым арганізатарам мануфактур у каралеўскіх землях, які планавалі ўтварыць з Гродна важны прамысловы і культурны цэнтр (як ведаем, нічога з гэтых планаў не выйшла: дрэнныя фінансавыя вынікі і варожасць рускага амбасадара прывялі да адабрання ў Тызенгаўза ў 1780 годзе кіраўніцтва над каралеўскімі землямі).

Смерць Францкевіча ў 1780 годзе, верагодна, пагоршыла становішча Сыруця ў літоўскай правінцыі. Стасункі з новым правінцыялам Бонавентурай Ярманьскім (1725-1784) не складваліся ўжо так добра, як з Францкевічам ці раней з Феліцыэлемам Выкоўскім (правінцыял у 1766-1772 гадах). Знаходзячыся ў спецыфічнай жыццёвай сітуацыі, Сыруць у лісце, датаваным 16 студзеня 1781 года, нагадваў “свайму былому дабрачынку”, аднаму з міністраў караля Станіслава Аўгуста, “пра клопаты літоўскіх піяраў з кіраўніцтвам”, якія “павінны быць вядомыя Пану Дабрадзею”. Прасіў узяць “гэты інтарэс” пад каралеўскую “моцную пратэцыю”. Нельга выключыць, што немалады ўжо піяр, які шукаў новага для сябе напрамку дзейнасці, думаў пра кіраванне літоўскай правінцыяй. Як вядома, новым правінцыялам у 1781 годзе стаў Мацей Тукала (1727-1807), які нядаўна вярнуўся з Рыма і атрымаў агульнае прызнанне. У гэты час асобы спосаб выбару правінцыяла, які прымяняўся толькі ў польскай правінцыі (удакладнены ў ходзе рэформы ў 1754 г., пацверджаны *breve* папы Бенедыкта XIV), які падтрымліваў рэформы і змены, у адсутнасць аўтарытэту Канарскага (памёр у 1778) паказаў свае недахопы: адсутнасць стабільнасці адміністрацыі і адсоўванне старэйшых вопытных манахаў на карысць выпадковых кандыдатаў ад “моладзі”. Адсюль пратэсты “старэйшых” на імя генерала ў Рыме, асабліва гучныя ў пачатку 80-х (сведчаць пра гэта лісты правінцыяла Дзмітрыя Рэшчынскага да генерала ордэна). Магчыма, што аналагічны канфлікт паміж пакаленнямі таксама ўзнік і ў літоўскай правінцыі.

Вернемся, аднак, да часоў навучання будучага матэматыка, гісторыка права, класічнага філолага, даследчыка бібліі, перакладчыка і, нарэшце, прафесара Галоўнай літоўскай школы. Малады піяр пасля заканчэння навіцыяту ў Любяшове і курса філасофіі (напэўна, таксама ў Шчучыне) прайшоў абавязковую педагагічную практыку, працягласць якой ў канцы 18 стагоддзя ордэнскія ўлады ўстанавілі двухгадовую. Мэтай той практыкі была праверка ведаў і прыдатнасці кандыдатаў да прафесіі настаўніка. Выпрабаванні прайшлі для Сыруця вельмі добра, ён атрымаў вельмі станоўчыя водгукі ад начальства. Наступным узроўнем

прафесійнай падрыхтоўкі было вивучэнне тэалогіі, якое ў гэты час у літоўскай правінцыі адбывалася ў Воранаве (курс маральнай тэалогіі, часова таксама дагматычнай і спекулятыўнай) і ў Вільні. Што цікава, хоць Міхал Францкевіч бачыцца ў спісе калегіума ў Воранаве як слухач курса тэалогіі ў 1753/54 навучальным годзе (ёсць там і іншыя будучыя літоўскія правінцыялы: Бонавэнтура Ярманскі (1753/54), Тадэвуш Лянг (1751/52), Мацей Тукала (1748/49)), у спісе не хапае прозвішча Сыруця.

Адзначым, што вивучэнне тэалогіі ў Воранаве пасля гэтага года было спынена, “па той прычыне, што ўсе маладыя навучэнцы, да гэтага часу раскіданыя па розных дамах, былі сабраны ў багатых калегіумах для лягчэйшага прадстаўлення навуковых дапаможнікаў і заахвочвання адных студэнтаў прыкладам іншых” (як пісаў апошні рэктар калегіума ў Лідзе Ёзафат Вайшвілла). У хуткім часе ўвесь калегіум перанесены ў Ліду (1756).

Верагодна, у той час Сыруць вучыўся на прафесара тэалогіі ў Вільні, дзе ў 1752-1755 гадах у калегіуме вучыўся яго брат Юзафат.

Пасля 1753 года адукацыя Бернарда канчаткова перастала прытрымлівацца звыклага парадку. Прызнаючы яго здольнасці, ордэнскія ўлады адправілі яго на вучобу за мяжу (Сыруць выказаў сваю падзяку за гэта Себасцыяну Выкоўскаму, які ў 1748-1754 г. жыў у Рыме). Себасцыян Выкоўскі (1700-1760) з’яўляецца вельмі заслужанай асобай для літоўскай правінцыі. Тры тэрміны ён быў правінцыялам (1742-1748 і 1754-1757), больш за 20 гадоў выкладаў паэзію, рыторыку, філасофію і тэалогію ў розных калегіумах, таксама быў генеральным асістэнтам ад імя літоўскай правінцыі ў Рыме, дзе стварыў навуковы інстытут [фонд] для моладзі, якая рыхтавалася да працы ў ордэне. З-за ўзросту, павагі да пасады і вопыту называлі яго „душой і аракулам ордэна”, але ён выкарыстоўваў свой аўтарытэт для стрымлівання змен у піярскай адукацыі, якія ў літоўскай правінцыі (па ўзору Кароны) пры падтрымцы Станіслава Канарскага хацела ўвесці група піяраў сярэдняга пакалення з Мацеем Догелем і Ежым Цяпінскім (1718-1768) на чале.

Было нямаля канфліктаў з Канарскім ужо ў ходзе рэформы, якую ён праводзіў у польскай правінцыі (1750-1754), калі Выкоўскі

ў якасці генеральнага асістэнта адыгрываў асаблівую ролю ў ордэнскіх ўладах. Канарскі, падкрэсліваючы яго першапачатковыя заслугі для спраў польскіх правінцый, дадаваў, што „вярнуўся да сваёй натуры”, перашкаджаючы нейкім важным яго праектам.

Родным братам Выкоўскага быў Феліцыян Выкоўскі (1728-1784), які таксама ў Рыме, у слаўным Калегіуме Назарэnume, вивучаў філасофію і матэматыку (зразумела, пры падтрымцы брата), затым выкладаў матэматыку ў Вене ў піярскім Калегіуме Нобіліуме Ловенбургікуме, а затым вярнуўся ў Рэч Паспалітую, працаваў выкладчыкам спачатку ў калегіуме ў Дамбровіцы, а затым у Вільні (1756/57 і 1758/59). У Дамбровіцы яго нават называлі „Copernicus redivivus” („Капернік”) з-за яго выключныя дасягненні ў галіне астраноміі і матэматыкі. З-за адсутнасці сродкаў яго працы не былі апублікаваны і засталася ў рукапісах. Таксама заваяваў славу сярод сваіх сучаснікаў як паэт (яму казалі: „Што ў Польшчы Нарушэвіч, то ты ў Літве”). Яго забытая паэтычная творчасць сёння з’яўляецца прадметам жывой цікавасці даследчыкаў гісторыі літаратуры.

Яго пераклады таксама карысталіся поспехам – у 1782 годзе кароль Станіслаў Аўгуст узнагародзіў яго залатым медалём за пераклад “*Погляд на рэальнасць хрысціянскай рэлігіі*”. Два тэрміны ён быў літоўскім правінцыялам (1766-1772). Невялікая група студэнтаў дакладных навук з літоўскай правінцыі ў піярскіх школах у Рыме мела па меншай меры двух годных памяці прадстаўнікоў, біяграфіі якіх шмат у чым падобныя. Звярніце ўвагу, што абодва пазней працавалі ў віленскім Калегіуме Нобіліуме і сустрэліся ў 1758/59 навучальным годзе (калі Сыруць замяніў Феліцыяна Выкоўскага як настаўнік матэматыкі).

Разважаючы аб прычынах такога значнага вылучэння ў 1753 Бярнарда Сыруця сярод значнай групы літоўскіх піяраў, варта прыпомніць асобу дзядзькі Шымона, які знаходзіўся ў апагеі сваёй палітычнай кар’еры, які менавіта ў 1752 г. стаў маршалам Літоўскага трыбунала і сядзеў у сенаце як віцебскі кашталян. Магчымая падтрымка дзядзькі магла паспрыяць адпаведнай ацэнцы здольнасці і стараннасці пляменніка. У Рыме піяр таксама, верагодна, знаходзіўся пад апекай вышэйзгаданай фундацыі



Выкоўскага.

Фундацыя пераймала рашэнні, прынятыя ў польскай правінцыі, дзе два сябры ордэна (Антоні Канарскі і Самуэль Высоцкі) ахвяравалі па 1200 дукатаў, у якасці стыпендыяльнага фонду ў касе правінцыі, які быў падцверджаны правінцыяльнай капітулай (1753). Стыпендыяты павінны былі знаходзіцца за мяжой тры гады і вучыцца ў Рыме (Калегіум Назарэnum і Калегіум Новум), а таксама ў Фларэнцыі, Францыі і Аўстрыі. Напрамак навучання акрэсліваў правінцыял у залежнасці ад здольнасцей кандыдатаў.

Здаецца, што падобным чынам была задумана фундацыя Себасцыяна Выкоўскага. Няма нічога дзіўнага ў тым, што менавіта Выкоўскаму Сыруць прысвяціў сваю публікацыю “*Selectae propositiones mathematicae*” (Вільня, 1759), падкрэсліваючы намаганні і фінансавыя выдаткі экс-правінцыяла і генеральнага асістэнта для павышэння ўзроўню выкладання і навучання матэматыцы ў літоўскіх калегіумах піяраў.

Усебаковае навучанне Сыруця ў рымскім Collegium Novum (1753-1756) ахоплівала перш за ўсё матэматыку і тэалогію, адначасова паглыбіла яго веды замежных моў (акрамя класічных, добра ведаў французскую, рускую і, магчыма, нямецкую) і дало добрае ўяўленне аб сучасных плынях заходняй навукі. Звярніце ўвагу, што ў створаным у 1747 годзе Калегіуме Новуме навучацца маглі таксама вучні нешляхецкага паходжання, а навучанне было цалкам бясплатнае. На зваротным шляху Сыруць спыніўся ў Вене, дзе на працягу года ён выкладаў матэматыку ў знакамітай Терэзіянскай акадэміі. Акадэмію заснавала імператрыца Марыя Тэрэза ў 1746 г. з мэтай падрыхтоўкі кадраў, неабходных інтэнсіўна рэфарміруемай дзяржаве.

Акадэмія выходзіла моладзь з найлепшых родаў, рыхтуючы яе да ваеннай, дыпламатычнай і адміністрацыйнай службы. Генры Верашыцкі падкрэслівае ролю гэтай установы ў рэфармісцкай палітыцы, якая праводзілася ў духу „асвечанага абсалютызму”: „Як эксклюзіўная ўстанова з высокім узроўнем навучання, выходзіла эліту апарата ўлады і спрыяла ў немалой ступені вытварэнню пэўнай аднастайнасці ў кіруючым класе настолькі разнастайнай у многіх адносінах дзяржавы”. У пачатковы перыяд

акадэміяй кіравалі езуіты, якім, відавочна, не перашкаджала, што прафесар належаў да канкурэнтаў. Падчас знаходжання ў Вене вікарны біскуп Вены Франц Ксавэры Антон Марксер (1704-1775) надаў Сыруцю святарства.

Неўзабаве вучоны піяр зноў апынуўся на радзіме – хутчэй за ўсё, па просьбе Мацея Догеля, які толькі што распачаў працу па рэформе піярскай адукацыі ў Вялікім княстве Літоўскім. Ідучы па шляху Станіслава Канарскага, Догель вырашыў стварыць узорную элітную ўстанову ў Вільні. Звярніце ўвагу, што Канарскі, перад тым як арганізаваў вядомы Калегіум Нобіліум у Варшаве, рабіў аналагічныя спробы ў Вільні, але пацярпеў няўдачу з-за недахопу сродкаў, адпаведнага памяшкання і праблем з езуітамі. Канвікт існаваў, хоць меў некалькі вучняў, “і з бегам часу цалкам быў спынены”. У наступныя гады (1738-1741) Канарскі кіраваў абаронай Віленскага калегіума ад атак езуітаў. Доўгія спрэчкі ўдалося закончыць паразуменнем толькі ў 1753 г. Адначасова распачаты пошукі адэкватнага фінансавання і памяшкання. У 1756 г. у палацы Слушкаў рэарганізаваная ўстанова магла распачаць сваю дзейнасць. Сам Догель за свае ўласныя сродкі „бібліятэку ўстановы забяспечыў адборнымі кнігамі і прыроднымі інструментамі” (Уладзіслаў Канапчыньскі). Аднак галоўнай справай быў адбор выкладчыкаў высокай кваліфікацыі. Бернард Сыруць у віленскім Калегіуме Нобіліуме выкладаў матэматыку ў 1758/59 – 1761/62, 1765/66 гадах, а ў 1762/63 гадах выконваў там абавязкі рэктара.

Сярод прафесараў гэтай установы няма недахопу ў прозвішчах заслужаных асоб у розных галінах інтэлектуальнай культуры Рэчы Паспалітай XVIII стагоддзя. Мы ўжо ўзгадвалі пра Феліцыяна Выкоўскага. З усёй упэўненасцю мы можам сказаць, што сувязь з віленскім Калегіумам Нобіліумам аказала ўплыў на інтэлектуальнае фарміраванне аўтара першага на польскай мове падручніка логікі Казіміра Нарбута (1738-1807). Варта адзначыць таксама Клемент Пакубята (1736-1811), аўтара “*Геаграфіі для моладзі*” (1776), які пасля 1772 г. быў часовым павераным у справах амбасады Польшчы ў Вене, і Мацея Тукалу (1727-1807), пазней – літоўскага правінцыяла, які працягнуў працу над



спярша не навучыў? Гэта лепш, скажаш, вучыць звычайнай арыфметыкі? Хто сумняваецца! Але не таго, хто толькі насечкі рабіць умеє; таму што калі хто такі тупы, што і да трох палічыць не здолее, раю: не рабіце яго галавой. Прашу, каб нікога не ўразіла навіна, што мне сярод прастакоў разумным быць падабалася”. Варта яшчэ дадаць, што неўзабаве пасля гэтага (1773) піяр польскай правінцыі Фультгейт Обэрмаер (1733-1784) выдаў у Варшаве іншы падручнік матэматыкі пачатковага узроўню “Практычная кішэнная арыфметыка для штодзённага лічэння, пры памяншэнні манет, пры куплі і продажы, пра тарыфы, аб якіх у самым пачатку ідзе размова”.

У 1761 годзе выйшла чарговая праца Сыруца, апублікаваная з мэтай навучання моладзі: “*Collectanea e probatiis Latinae linguae scriptoribus ad usum scholasticae iuventutis*” – хрэстаматыя найлепшых лацінскіх аўтараў з кароткімі паясненнямі, якія характарызуюць тэкст.

Першая частка тэксту віленскай друкарняй узнаўлялася двойчы (1773 і 1775), другая была выдадзена ў 1773 г. Сувязь гэтай публікацыі з курсам рыторыкі, які вёў Сыруць у Віленскім калегіюме, выдавочная. Некалькі перакладаў вядомых старажытных і сучасных аўтараў павінны былі служыць фарміраванню маральнай, рэлігійнай і грамадзянскай пазіцыі. Сярод іх прысвечаныя Юзэфу Прозару і Анджэю Мальчэўскаму – чыноўнікам юстыцыі з найбліжэйшай радні – пераклады амаль ста судовых прамоў Квінтыліяна (у дзвюх частках, Вільня, 1769 і 1771), класіка старажытнай рыторыкі, які патрабаваў спалучаць рыторыку з маральнасцю.

Па загаду епіскапа жмудскага Яна Дамініка Лапацінскага (1708-1778), які старанна выконваў свае пастырскія абавязкі, клапаціўся аб узроўні духавенства і правільным функцыянаванні падпарадкаваных прыходаў, Сыруць пераклаў і выдаў кніжку аратаріана Луіса Карачыолі (1721-1803), прысвечаную абароне аб’яўленай веры ад распаўсюджваемай у Еўропе “заразы дэістаў”. Гэты французскі апякун дзяцей Вацлава Жэвускага быў надзвычай пладавітым аўтарам педагагічных, палітычных і богаслоўскіх работ, якія друкаваліся асабліва пасля вяртання ў Францыю.

“*Рэлігія сумленнага чалавека*” выйшла ў Вільні ў 1769 г., арыгінал трыма гадамі раней у Парыжы пад назваю “*La religion de l’honnête homme*”. У прадмове перакладчык так патлумачыў мэту гэтай публікацыі: „Кнігі [...] гэтай (якая цяпер у інтарэсах краю на роднай {не разумею гэтага, каб такая бязбожнасць у нашай краіне ўжо распаўсюджвалася; таму што злomu хутка зачыняць брамы належыць} выходзіць мове) мэта не іншая, як уяўленая нявернасць дэістаў не з’яўляецца праведнасцю, і яна (нявернасць) не можа быць настолькі эфектыўнай, каб без рэлігіі (у дачыненні да выканання норм неабходных чалавечай супольнасці) абыйсціся магла; гэта значыць, што чалавек без рэлігіі, як дэісты, ніякім чынам праведным быць не можа, і таму праведнасць і рэлігія заўсёды павінны быць звязаныя паміж сабой”.

Правінцыял піярскі Феліцыян Выкоўскі дадаў: “Дай Божа! Каб голавы, заражаныя ядам дэістаў, праз чытанне гэтай вельмі карыснай кніжкі апамятаваліся і пераканаліся ў найважнейшай праўдзе”.

Варта адзначыць, што ў гэтым жа 1769 годзе Станіслаў Канарскі апублікаваў працу “*Аб рэлігіі сумленных людзей*”, у якой высока ацаніў натуральнае пачуццё існавання якога-небудзь Бога, падкрэсліў, што “Аб’яўленне - гэта факт здзейснены і што вера, надзея і любоў, звязаныя з Божай ласкай, акрэсліваюць “жыццё сумленных людзей” [...]. Кніга з’яўляецца садзейнічае барацьбе за выхаваўчыя ідэалы Канарскага і выпраўленню нораваў у Рэчы Паспалітай” (ксэндз Ян Буба). Трэба дадаць, кніга выклікала на аўтара цэлы шэраг абвінавачванняў і папрокаў з-за філасофскія і багаслоўскія недакладнасці і спасылкі на “бязбожныя кнігі”. Такіх праблем пераклад значна менш спрэчнай працы Карачыолі не выклікаў. Абедзве публікацыі, аднак, змяшчаюцца ў важным для тэалогіі васемнаццатага стагоддзя апалагетычным нурце, які з’яўляецца адказам на растучую секулярызацыю часткі еўрапейскай палітычнай і грамадскай эліты.

Значна большы запас канкрэтных ведаў (гісторыка-філалагічных) змяшчае вольны пераказ галоўнай грунтоўнай, шматразова перавыдаваемай паміж 1752 і 1795 гг., працы прафесара Лазанскага універсітэта Жана-Рудольфа д’Арная (1710-

1765) “*De la vie prive des Romanes*” пад назваю “*Звычай старажытных рымлян, якія ў кіраванні рэспублікай, а таксама ў звычайных справах і язычніцтве выкарыстоўваліся*” (Вільня, 1762, наступныя выданні – Вільня, 1772, Львоў, 1774, 1779). Гэтая публікацыя мела таксама значны грамадска-выхаваўчы аспект, аб чым сведчыць і прысвячэнне для маладых прадстаўнікоў палітычнай і грамадскай эліты Юзэфа Шчыта, сына смаленскага кашталяна і Іероніма Могля, сына абознага Інфлянцкага княства, – студэнтаў віленскага Калегіума Нобіліума.

Звернемся, дарэчы, да зместу першай часткі з назвай “*Аб спосабе ўсеагульнага ўраду рымскай Рэчы Паспалітай*”:

Раздзел 1. Пра розны падзел горада і грамадзян.

Раздзел 2. Пра уладу агулу і аб сеймах.

Раздзел 3. Пра рыцарскі стан.

Раздзел 4. Пра сенатараў.

Раздзел 5. Пра пасады ўвогуле.

Раздзел 6. Пра звычайныя вялікія пасады.

Раздзел 7. Пра звычайныя меншыя пасады.

Раздзел 8. Пра экстраардынальныя вялікія пасады.

Раздзел 9. Пра экстраардынальныя меншыя пасады.

Раздзел 10. Пра правінцыяльныя магістраты.

Раздзел 11. Пра магістратных слуг.

Раздзел 12. Пра рымскія правы.

Раздзел 13. Пра усеагульныя суды.

Раздзел 14. Пра прыватныя суды.

Раздзел 15. Пра публічныя суды.

Раздзел 16. Пра кару, якая праз суд вызначана.

Астатнія часткі кнігі прысвечаны кароткаму агляду звычайнаў паўсядзённага жыцця, сямейных звычайнаў, а таксама рэлігіі і ваеннай справы старажытных рымлян.

Да перыяду работы ў Віленскім калегіуме адносіцца таксама іншы пераклад, які папулярызуе веды аб гісторыі радзімы. Разам з Клементам Пакубятай Сыруць пераклаў гісторыю Польшчы, напісаную П’ерам Жозефам Салінякам (1686-1773). Пераклад быў апублікаваны ў пяці тамах у піярскай друкарні ў Вільні ў 1763-1767, як уяўляецца, дзякуючы віленскаму каноніку, пісару вялікаму

літоўскаму Паўлу Ксавэрыю Бжастоўскаму (1739-1828).

Юзэф Анджэй Залускі (1702-1774), сузаснавальнік знакамітай бібліятэкі Залускіх, эрудыт, бібліёграф, перакладчык, выдавец, вельмі заслужаны арганізатар тагачаснага інтэлектуальнага жыцця, пісаў пра гэтую працу: “Саліняк, мой сябар, сакратар караля Станіслава, па маёй просьбе і з маіх кніг сабраў і выдаў пяць тамоў сваёй гісторыі, ад пачатку каралеўства аж па Генрыха [Валуа]... У нас ёсць гэтая гісторыя ў польскім выданні праз ананімных перакладчыкаў-піяраў. А я даведаўся, што імі былі Сыруць і Пакубята”. Звярніце ўвагу, што гэты нарыс польскай гісторыі карыстаўся папулярнасцю не толькі ў піярскіх калегіумах, але і ў езуіцкіх, яны таксама рэкамендавалі яго для перакладу (напрыклад, Стэфану Вулферсу, які жыў у 1732-1797 гадах, захавальніку, а затым бібліятэкару ў бібліятэцы Залускіх).

У пачатку 70-х гадоў восемнацатага стагоддзя Бернард Сыруць, са згоды правінцыяла Феліцыяна Выкоўскага, пераехаў у двор свайго дзядзькі, Шымона Сыруця, віцебскага кашталяна (пражыў там сем гадоў, верагодна, ад 1771 да 1778). Ордэнскія ўлады, як правіла, нехвотна дазвалялі пражыванне ў магнацкіх і шляхецкіх сядзібах, што было несумяшчальна з ордэнскімі законамі. Вядома, рабіліся выключэнні ў дачыненні да радоў, маючых асаблівае значэнне ў грамадскім жыцці, а таксама для багатых пратэктараў і дабрадзеяў. Сыруць пры двары свайго дзядзькі, верагодна, выконваў абавязкі тэолага (называлі капеланам), займаўся таксама выхаваўчай працай (у шлюбе дзядзькі з Петранэлай Валадкевіч дзяцей не было, але ад першага шлюбу ў яе было двое сыноў і пяць дачок) – як бачна з запісу ў “*Liber suffragiorum*” не без карысці для правінцыі.

Акрамя таго, у супрацоўніцтве з дзядзькам збіраў і апрацоўваў гістарычныя матэрыялы 1766-1773 гадоў, якія пазней трапілі ў бібліятэку Ардынацыі Красінскіх (на жаль, знішчаны падчас Другой сусветнай вайны). Але галоўнай прычынай прыбыцця ў двор было пробаства ў Панямонні, якое атрымаў у падарунак ад дзядзькі ў мястэчку, заснаваным некалькі год таму Шымонам Сыруцем недалёка ад Коўна, пры ўпадзенні ракі Йезі ў Нёман (сёння гэта раён Каўнаса, які называецца Панямунь [літ. Panemunl],

па-ранейшаму акружаны прыгожым лесам – сёння паркам). Першапачаткова ўзнікла ўніяцкая царква, у 1763 г. – касцёл Св. Апосталаў Шымона і Юды, “па-пруску мураваны”, “у даўжыню маючы [...] 38 локцяў, у шырыню 15, з дзвюма капліцамі”, з дахам, крытым гонтам, пафарбаваным у чырвоны колер. Аб’ект меў разам з купалам 50 вокнаў, а дзверы толькі адзіныя, “вялікія падвойныя, на круках і жалезных петлях, з добрым унутраным замком. Падлога з часаных камянёў, столь і сцены малёваныя. Лаваў вялікіх 4, малыя 2”. Столькі звестак дае апісанне святыні ў 1782 г. Будынак ужо тады быў у вельмі дрэнным стане, без салідных фундаментаў і не пражыў доўга – ужо ў 1780 г. новы ўладальнік горада Юзэф Празор павінен быў паставіць побач яшчэ адзін, драўляны, без капліц (Св. Кароля).

Па інфармацыі Аляксандра Палуянскага, які ў сярэдзіне дзевятнацатага стагоддзя наведваў горад і меў магчымасць праглядзець гарадскія і прыходскія дакументы, калі гэты касцёл рухнуў у 1774 годзе, службы пачалі адбывацца ва ўніяцкай царкве. Першапачаткова будынак быў размешчаны насупраць двара, “на ўзвышшы, вяла да яго алея, высаджаная ліпамі, якія захаваліся да сённяшняга дня і якія святыню таксама прыкрывалі”. Імкнучыся стварыць прыход у Панямонні, Шымон Сыруць у 1771 г. (2 жніўня ў прысутнасці Ігнація Забелы і Юзэфа Празора) ахвяраваў суму „50000 польскіх злотых з прызначэннем сёмага працэнта з зямель Панямоння і іншых, што да іх належаць”. Папская була ў 1774 г. дала касцёлу ў Панямонні пяць індульгенцый у год. Па сведчанні Аляксандра Палуянскага, фундатар “усе будынкi для пробашча за свой кошт у Панямонні паставіць абавязаўся і на агарод морг зямлі ззаду касцёла, і 3 ахтлі\* дроў, давожаных дворскай запрэжкай прызначыў”. Яшчэ адзін дакумент ад 18 верасня 1771 г. дазваляе выкарыстанне будаўнічых матэрыялаў за кошт маёмасці каштальяна на неабходныя рамонтныя работы ў храме. Згодна з фондушавым запісам дары на пробашча “ідуць замяна паміж дамамі Празораў і Сыруцеў”. Першым пробашчам стаў менавіта Бернард Сыруць, пра чые тагачасныя сардэчныя адносіны з дзядзькам сведчыць узгаданне ў лісце ад 19 красавіка 1773 года (“мой дарагі панямонскі пробашч”). З гэтага ж года дапамагаў яму

ў пастырскай працы ксёндз Шымон Панганскі (нарадзіўся ў 1721 годзе і рукапакладзены ў 1760 г.), “прыдатны для пропаведзяў і касцельных паслуг”, які штогод атрымліваў за сваю працу 400 польскіх злотых. Пробашч не меў фальварка, ажыццяўляў догляд за шпіталём (прытулкам – пер.) з пяццю пакоямі і прыходскай школай, што месцілася разам. Па апісанні 1782 года, школай займаўся арганіст, а “паколькі прыход увесь з мужыкоў складваецца і не адпраўляюць дзяцей да навукі, двор і плебан не вінаватыя, то двор не перашкаджае, пробашч – рэкамендуе. Зімой, калі часам некаторыя больш багатыя мужыкі прышлюць дзяцей у школу, часам іх бывае амаль 10. З прыходам вясны зноў дадому забіраюць”.

Пробашч Сыруць „victum et amictum” (стол і вопратку) і “жыллё меў у двары”, у дзядзькі. Да часу спакойнага кіравання парафіяй у Панямонні і знаходжання пры двары віцебскага каштальяна адносіцца пераклад “*Galateusza*”, працы біскупа Джавані дэла Каса (1503-1556), часта перакладанага і перараблянага падручніка “дворскай ветлівасці” (першае выданне – ў Рыме ў 1558 г.). Версія Сыруця пад назваю “*Стары Галатэй, Ці агульны перасцярогі прыстойнасці, са старага лацінскага экзэмпляра патлумачаныя*” была апублікавана ў 1772 годзе, што цікава, у дзвюх версіях – без прысвячэння і з прысвячэннем для Барбары з Богушаў Сыруцевай, жонкі Ёзафата і яе сястры Людвікі. Згодна з “*Польскай бібліяграфіяй*” Станіслава Эстрайхера, наступнае выданне выйшла ў 1777 г., “*Новы Корбут*” інфармуе таксама пра выданне 1793 г. Тэкст Сыруця ў шасці главах уяўляе даволі дакладны пераклад арыгінала і таму мае агульны характар, не адаптаваны да рэалій Рэчы Паспалітай восемнацатага стагоддзя. Прачытаем урывак пра “прыгожы” рух: “Пачцівы чалавек не будзе бегчы па вуліцы або занадта паспешлівым крокам не будзе ісці, але такім чынам не павінен ісці і крокам чарапахі, але гэта дбайна трымацца сярэдзіны паміж гэтым і тым. Ківацца ідучы і шырока ступаць не належыць. Рукамі не машы, як бы зярно сеяў [...] Ёсць такія, што нагу ў гару падымаюць і як конь грукаюць, іншыя па зямлі цягнуць, некаторыя як бы брыкаюцца, другія як качкі ягадзіцамі верцяць. Усяго гэтага не як злачынства, а як непрыстойнасці пазбягаць трэба”.

Варта адзначыць, што трыма гадамі раней піяр польскай правінцыі Філіп Здыблৌскі (1738-1798) апублікаваў больш далёкую ад тэкста Джавані дэла Каса адаптацыю гэтага твора. Яго *“Новы Галатэй”* 1769 г. (наступныя выданні, па Эстрайхеру, у 1780, 1787 і 1793) выразна адаптаваны да сучасных яму часоў і рэалій шляхецкіх дамоў. У шаснаццаці главах ён піша пра паставу, адзённі, адносіны да людзей з ніжэйшых і вышэйшых сацыяльных слаёў, паводзіны за сталом, на балях, у падарожжы і г. д. “Праца заканчваецца некалькімі вельмі сур’ёзнымі і практычнымі парадамі: не перабольшваць з добрымі манерамі, паважаючы іх, нельга станавіцца іх рабом. Мы павінны памятаць аб прынцепах прыстасавання да акалічнасцей і ў “цырымоніях”. Ва ўсім трэба захаваць памяркоўнасць і здаровы сэнс” (Каліна Бартніцка).

Здаецца, што цікавасць да класічнай працы Джавані дэла Каса, якая адносіцца да шаснаццаціга стагоддзя, была цесна звязана з развіццём элітных школ для “шляхецкай моладзі”. Ужо каля 1755 года канвіктар езуіцкага Калегіума Нобіліума ў Варшаве Ян Тарноўскі (1735 - к. 1799), выхаванец знакамітага драматурга і публіцыста Францішка Багамольца (1720-1784), пераклаў гэтую працу з італьянскай мовы з надзеяй на хутчэйшае яе выданне. Варта адзначыць, што шматлікія піярскія публікацыі аб звычаях, адукацыі і маралі, добра вядомыя друкаваныя прамовы Канарскага, а таксама правілы паводзін у школе (у прыватнасці, у варшаўскім Калегіуме Нобіліуме) у грамадстве сфарміравалі думку аб піярах як аб спецыялістах па гэтай праблеме. Таму нядзіўна, што піяры будуць аўтарамі школьных падручнікаў па маральным выхаванні ў школах Камісіі народнай адукацыі.

Аналагічнае пытанне закранала ўжо раней згаданая праца Сыруца пад назваю *“Навука добрага пісьма на польскай мове, з некаторымі перасцярогамі для маўлення для тых, хто не вучыўся ў школах”* (Вільня, 1769 г.). Звярніце ўвагу, што вялікая частка публікацый вучонага піяра была накіравана на павышэнне базавага ўзроўню адукацыі і прывіццё “добрых звычаяў”, маральнасці і сапраўднай, а не павярхоўнай рэлігійнасці. У 1777 г., яшчэ падчас працы ў панямонскім прыходзе, выйшла у свет у перакладзе з французскай мовы праца езуіта Жана Лаваля *“Дзень манаха, або*

*Способ набожнага правядзення ўсіх гадзін у ордэне”*, двума гадамі раней – “пераклад з лацінскай мовы” *“Пра наследванне Найсвяцейшай Панны Марыі”*.

У 1774 годзе (20 красавіка) памёр дзядзька Шымон, пяццю гадамі пазней закончыла сваё жыццё жонка Петранэла (5 лютага 1779 г.). Панямонь пасля дзядзькі Шымона атрымаў у спадчыну Юсіф Празор. Прыкладна ў 1778 годзе Бернард Сыруць адмовіўся ад спакойнага жыцця і прыхода (магчыма, пасля смерці Петранэлы), на чале якога па рашэнні новага ўладальніка стаў саракагадовы ксёндз Матэуш Краеўскі. Ва ўзгаданым месце ад 16 студзеня 1781 года Сыруць прапанаваў паездку ў Санкт-Пецярбург – па ўзгадненні з Камісіяй народнай адукацыі – для перапісу і перакладу рукапіснай гісторыі Літвы, але гэтага не адбылося. Затрымаўся тады на працяглы час у Вайткушках у Міхала Касакоўскага (1733-1798), тагачаснага пісара Скарбовай літоўскай камісіі, пазней – віцебскага ваеводы, таргавічаніна, брата знакамітага лівонскага біскупа Юзэфа (1738-1794). Біскуп, паслядоўны прыхільнік рускай опцыі, таксама таргавічанін, быў абвінавачаны ў дзяржаўнай здрадзе і павешаны падчас паўстання Касцюшкі ў 1794 г. Трэба дадаць, што працэс таксама пагражаў трэцяму з братоў Касакоўскіх – лівонскаму кашталяну Антонію (1735-1798).

У тым жа 1781 г. Сыруць апублікаваў у Вільні пяцітомную *“Гісторыю рускай дзяржавы”* (пераклад з рускай) папулярнага публіцыста і гісторыка Жана Русо дэ Міса (1686-1762), прысвяціўшы працу князю Адаму Казіміру Чартарыскаму (1734-1823), знакамітаму палітыку і дзяржаўнаму дзеячу таго часу, мецэнату мастакоў і навукоўцаў, каманданту Рыцарскай школы (першай школы ў Польшчы, якая існавала за кошт дзяржаўных сродкаў), члену Камісіі народнай адукацыі. Вынікам гэтых намаганняў было ўстанаўленне больш цеснага супрацоўніцтва з Камісіяй, і, такім чынам, ужо ў другі раз у сваім жыцці Сыруць змог прыняць удзел у важных рэформах адукацыі ў Вялікім княстве Літоўскім. Гэты кароткі, толькі трохгадовы перыяд (1781-1784) быў вельмі высока ацэнены вядомым піярам са значна больш маладога пакалення – натуралістам Станіславам Баніфацыем

Юндзіллам (1761-1847), будучым заснавальнікам батанічнага саду ў Вільні, прафесарам Віленскага універсітэта і сябрам Таварыства сяброў навук у Варшаве.

У 1781 г. Бернард Сыруць атрымаў у Вільні ступень доктара багаслоўя і абодвух праў, а затым быў прызначаны на кафедру рымскага права ў Маральным калегіуме Галоўнай літоўскай школы, у якую была пераўтворана былая езуіцкая акадэмія ў Вільні, увайшоўшая, такім чынам, ў сістэму камісіі. Лекцыі чытаў на працягу 2 гадоў, у “панядзелак, сераду, пятніцу” да паўдня, і, як можна меркаваць па апублікаванай праграме, абмяжоўваўся толькі тлумачэннем Кодэксу Юстыніяна, не спрабуючы (так, як Баніфацій Гарыцкі (1742-1822), настаўнік Галоўнай школы кароннай) каменціраваць, або паказваць нязгоднасць з законам прыроды. Характэрна, што пасля смерці Сыруця рымскае права знікла са школьнай праграмы наогул – аж да 1797 года. У 1783/84 навучальным годзе ў нядзелю вучоны пяр выкладаў Пісанне - Стары і Новы завет, “ні ў чым не адступаючы ад меркавання рымска-каталіцкага касцёла”, сістэматычна і старанна, прапускаючы толькі менш важныя часткі з кніг Маісея, у якіх гаварылася пра “плямёны Ізраіля”. Праграма абяцала, што выкладоўца “таямніцы каталіцкай веры, дзе будучь, пакажа, а таксама абвінавачванні ератыкоў і вымыслы габрэйскіх равінаў”. Сыруць з-за дрэннага здароўя часта прапускаў гэтыя заняткі, і калі ў 1784 годзе Камісія народнай адукацыі дазволіла школе выбары першых генеральных інспектароў, быў абраны (разам з Уладзіславам Таўткевічам (1722 – пасля 1790)) з абгрунтаваннем, што без яго як выкладчыка могуць абысціся. У адпаведнасці з рашэннем школы ад 16 сакавіка 1784 года прымаў удзел з Давідам Пільхоўскім (1735-1803) і Францішкам Нарвойшам (1742-1819) у падрыхтоўцы інструкцый для інспектараў. Напачатку мая гэтага года яго здароўе настолькі пагоршылася, што 10 мая інспектарам у яго адсутнасць стаў Францішак Ксавэры Богуш (1746-1820). Неўзабаве пасля гэтага, 31 мая 1784 г., Бернард Сыруць скончыў сваё насычанае працай, хоць і не вельмі доўгае жыццё. Прычынай смерці прызналі вадзянку, як тады называлі агульныя ацёкі, звязаных з залішнім назапашваннем вадкасці ў поласцях цела.

## ***Bibliografia*** ***Бібліяграфія***

1. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579-1831)*, t. II, III, Kraków 1899-1900
2. J. Buba, *Matematyka w dawnych szkołach pijarskich w Polsce – nauczyciele, podręczniki*, [w:] *Pijarzy w kulturze dawnej Polski*, Kraków 1982
3. *Diccionario enciclopédico escolapio*, t. 2, Salamanca 1983
4. A. Jobert, *Komisja Edukacji Narodowej w Polsce (1773-1794)*, Wrocław 1979
5. J. Kurkowski, *Wybitni nauczyciele i uczniowie szkoły pijarskiej w Szczuczynie*, „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki”, 1995/1
6. *Syruc (Syruć) Bernard* (J. Kurkowski) *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa-Kraków 1996-1997
7. *Syruc (Syruć) Szymon* (Przemysław P. Romaniuk) *Polski Słownik Biograficzny*, t. XXXVII, Warszawa-Kraków 1996-1997
8. *Syruc (Siruc) Bernard* (bp. Edward Ozorowski), *Słownik Polskich Teologów Katolickich*, t. IV, Warszawa 1983
9. R. Stępień, *Współpraca pijarów z Komisją Edukacji Narodowej na terenie Korony*, Wrocław 1994
10. *Wkład pijarów do nauki i kultury w Polsce XVII-XIX*, pod red. I. Stasiewicz-Jasiukowej, Warszawa-Kraków 1993

Z  
I  
E  
M  
I  
A  
  
L  
I  
D  
Z  
K  
A



Z  
I  
E  
M  
I  
A  
  
L  
I  
D  
Z  
K  
A

Historyczno-krajoznawcze, niezależne pismo polskie zaprasza do współpracy każdego, kto się interesuje historią i kulturą dawnych ziem północno-wschodnich Rzeczypospolitej.

Prenumerata „Ziemi Lidzkiej” może być załatwiona przez Klub Przyjaciół Ziemi Lidzkiej w Warszawie poprzez wpłatę na konto Klubu 6 złotych za jeden zeszyt z kosztami przesyłki i wysłaniem kserokopii rachunku bankowego do Redakcji. Prenumeratorzy z Białorusi zgłaszają się bezpośrednio do redakcji.

*Wpłaty należy kierować na konto:  
90 1020 1013 0000 0902 0112 1680*

*Adres do korespondencji:  
231300 Lida, ul. Goworowa 25a, Białoruś  
tel./fax 03751561-45579  
e-mail: [ziemialidzka@wp.pl](mailto:ziemialidzka@wp.pl)*